Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 326 (339) ROK II — WARSZAWA — NIEDZIELA, 27 LISTOPADA 1949 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ.

Wyraz miłości i szacunku

Zbliżająca się siedemdziesiąta rocznica urodzin Józefa Stalina będzie wielkim świętem całego międzynarodowego ruchu robotniczego, całego świata postępu.

Józef Stalin — to znaczy towarzysz drogi i walki wielkiego Lenina, to znaczy zwycięstwo pierwszej w dziejach rewolucji proletariackiej, to znaczy zbudowanie pierwszego w dziejach społeczeństwa socjalistycznego. Józef Stalin — to znaczy rozwinięcie nauki o Partii, jako awangardzie klasy robotniczej, to znaczy rozwinięcie nauki o dyktaturze proletariatu jako jedynej formie władzy klasy robotniczej, to stworzenie teorii i praktyki budowy socjalizmu i budowy komunizmu, to wielki krok naprzód w rozwoju marksizmu-leninizmu — nauki Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Józef Stalin — to szermierz walki o prawa narodów, to wielki przyjaciel narodu polskiego, to sztandar internacjonalizmu proletariackiego, to strateg i organizator zwycięstwa nad faszyzmem, to strateg i organizator walki o pokój. Józef Stalin — to żywy symbol potężnego marszu ludzkości do socjalizmu i komunizmu, w którego zasięgu żyje już 800 milionów ludzi, od Kantonu po Łabę.

Wśród mas pracujących Polski, a w szczególności w polskiej klasie robotniczej, 70-lecie urodzin Wielkiego Wodza i Nauczyciela proletariatu znalazło potężny odzew. Robotnicy wielu zakładów produkcyjnych, młodzież ze szkół i warsztatów i chłopi z szeregu wiosek — podejmują zobowiązania wzmożonej pracy, wzmożonej nauki, podniesienia wydajności pracy, rozszerzenia ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego, rozwinięcia ruchu oszczędnościowego. Masy pracujące Polski Ludowej czczą urodziny Józefa Stalina w sposób najbardziej godny wielkiego imienia Stalina: wzmożonym wysiłkiem skracają drogę narodu polskiego do socjalizmu.

Inicjatywę robotników, pracowników, młodzieży, trzeba otoczyć należytą opieką Partii, organizacji zawodowych i społecznych. Inicjatywa ta bowiem ogarnia szerokie masy społeczeństwa i staje się wyrazem miłości i szacunku narodu polskiego do wielkiego przyjaciela Polski, do wodza kraju socjalizmu, któremu Polska zawdzięcza odzyskanie niepodległości, a lud polski — możność budowania socjalizmu.

W okresie najbliższych dwóch miesięcy przeprowadzona będzie szeroka akcja w kierunku zaznajomienia jak najszerszych rzesz całego społeczeństwa z życiem i działalnością Towarzysza Stalina.

Powstają obecnie koła samokształceniowe celem studiowania życiorysu Towarzysza Stalina. Trzeba, by koła te ogarnęły jak najszersze masy partyjne i bezpartyjne, by jak najbardziej rozpowszechnione zostało zbiorowe studiowanie dziejów życia Józefa Stalina. Przyswojenie sobie przez szerokie masy członków Partii i bezpartyjnych nauk, wypływających z dziejów życia Towarzysza Stalina, uzbroi lud pracujący Polski do dalszej zwycięskiej walki o socjalizm. W klasie robotniczej, wśród młodzieży, w szkołach i na uniwersytetach, na zebraniach organizacji partyjnych i społecznych trzeba zaznajamiać masy z dziejami życia Józefa Stalina, które uczą jak walczyć i zwyciężać. Trzeba również w jak najszerszym zakresie rozpowszechnić dzieła Stalina, a w szczególności wydawnictwa specjalne, które ukażą się w związku z 70-ą rocznicą urodzin. Trzeba zaznajomić aktyw partyjny i bezpartyjny z wkładem Towarzysza Stalina do nauki marksizmu - leninizmu, trzeba w szerokiej akcji odczytowej pokazać poszczególne rozdziały z wielkiego dzieła Stalina — Stalina budowniczego socjalizmu, szermierza praw narodów, wodza armii, które rozgromiły faszyzm i przyniosły wolność całej Europie, pierwszego bojownika o pokój.

Wdzięczność wobec wodza armii oswobodzicielskich czuje i wyraża cała Europa. Piszą do Stalina matki rozstrzelanych komunistów francuskich, posyłając ostatnie pamiątki po swoich bohaterskich synach. Piszą włókniarze i metalowcy Włoch, dziękując za obalenie faszystowskiej tyranii i ślubując nieugiętą walkę w obronie pokoju. Piszą górnicy z Czechosłowacji, chłopi ze spółdzielni produkcyjnych na Węgrzech, robotnicy drogowi Bułgarii, profesorowie z Rumunii. Z wszystkich tych listów przebija nuta gorącej, osobistej miłości i szacunku do największego autorytetu moralnego współczesnego świata, do człowieka, któremu więcej niż komukolwiek ma do zawdzięczenia cywilizacja.

Lud polski ma szczególnie wiele do zawdzięczenia Józefowi Stalinowi. Masowy ruch produkcyjnych zobowiązań załóg fabrycznych, masowy ruch zobowiązań młodzieżowych do lepszej nauki i lepszej pracy, masowy ruch szkolenia i uświadamiania najszerszych mas o Stalinie i naukach Stalina — oto nasz wkład do wielkiego święta całego światowego obozu pokoju, jakim jest 70-a rocznica urodzin Towarzysza Józefa Stalina.

Odrażające szykany rządu Francji wobec Polaków nie uchronią od kary szpiegów schwytanych w Polsce

Oświadczenie rzecznika Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Na konferencji prasowej w M.S.Z. w dniu 25 listopada rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych min. pełn. W. Grosz oświadczył co następuje:

Z głębokim żalem i niesmakiem muszę zawiadomić panów, że odrażające metody terroru i gwałtu w stosunku do niewinnych ludzi, do których uciekł się rząd francuski w swoim daremnym pragnieniu obrony ujętego w Polsce szpiega André Robineau — trwają nadal, pomimo wzburzenia, jakie wywołały one w całej uczciwej opinii publicznej świata.

Na teren polskiego konsula tu w Lille wdarła się policja francuska, która aresztowała szofera konsulatu, Kazimierza Paluszaka. W Paryżu aresztowana została żona woźnego ambasady polskiej, Olkowa.

W Marsylii aresztowany został urzędnik naszego konsulatu — Władysław Bemler wraz z żoną i maleńkim dzieckiem oraz urzędniczka tegoż konsulatu, Regina Matuszyk. W Lyonie aresztowany został polski działacz społeczny, Dudek.

Władze francuskie opublikowały — dla wprowadzenia w błąd opinii publicznej — absurdalny komunikat, pełen nie dorzecznych i sfingowanych zarzutów przeciwko organizacjom polskim, które stały się ostatnio przedmiotem napaści policji francuskiej.

Z komunikatu tego dowiedzieliśmy się, że pokaźna liczba aresztowanych naszych rodaków została przez władze francuskie cichaczem wysiedlona z Francji. Wśród wysiedlonych znajduje się również urzędnik ambasady RP w Paryżu, ob. Szurek - Kowalski.

Władze francuskie zapewne nie spodziewały się, że ten komunikat, który miał usprawiedliwić ich niesłychaną, bezprawną akcję, przemówił najmocniej przeciwko jego autorom. Gdyby bowiem w komunikacie francuskiej Surete Nationale choć jedno słowo oskarżenia było prawdziwe, lub też gdyby rządowi francuskiemu wydawało się, że ma w ręku najmniejszy choćby cień dowodu obciążającego aresztowanych polskich zakładników, to rząd francuski nie lękałby się z pewnością postawienia ich przed sądem francuskim. Zbudowany na humorystycznych pseudo-dowodach niedawny proces polskiego obywatela Wdowiaka, zwolnionego przez sąd francuski, potwierdza w całej rozciągłości słuszność tej oceny.

Tak więc fakt stosowania przez rząd francuski nieznanej w krajach demokratycznych i cywilizowanych praktyki brania niewinnych zakładników, w postaci nawet żon i dzieci, został przypieczętowany przed całym światem przez ostatnie posunięcie francuskie, tj. przez

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

13 rocznica referatu J. Stalina o projekcie konstytucji ZSRR

MOSKWA (PAP). Dzienniki radzieckie poświęcają dużo uwagi 13 rocznicy referatu Stalina o projekcie konstytucji ZSRR.

Prasa podkreśla, że referat ten stanowi bezcennej wartości wkład do skarbnicy teorii marksistowsko-leninowskiej. W historycznym tym referacie Stalin uzasadnił teoretycznie podwaliny konstytucji ZSRR, wskazał na siłę i wielkość demokracji socjalistycznej — najbardziej przodującej i konsekwentnej demokracji świata.

Otwarcie Wszechindyjskiej Konferencji Obrońców Pokoju

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Kalkuty, że 24 bm. rozpoczęła się tam Wszechindyjska Konferencja Obrońców Pokoju.

W Konferencji uczestniczy 3 tysiące delegatów. Przewodniczącym obrany został Szattiar. Na Konferencji odczytano depesze powitalne, otrzymane od Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, ŚFZZ, Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zawodowych ZSRR, Chińskiego Komitetu Obrońców Pokoju i innych organizacji.

Pierwsze posiedzenie Konferencji odbyło się w atmosferze ogromnej bojowości i entuzjazmu.

CRZZ potępia prześladowanie ruchu zawodowego w Libanie

Centralna Rada Związków Zawodowych wystosowała depesze protestacyjne do Organizacji Narodów Zjednoczonych i do rządu Libanu w związku z prześladowaniami i represjami stosowanymi w Libanie wobec ruchu zawodowego, należącego do Światowej Federacji Związków Zawodowych.

CRZZ w imieniu przeszło 3 i pół miliona swych członków domaga się uwolnienia libańskich działaczy związkowych, zaprzestania represji wobec związków zawodowych Libanu i ich przywódców oraz zagwarantowania Federacji Robotników i Pracowników Libanu pełnej swobody związkowego działania.

Imponujący strajk generalny unieruchomił życie gospodarcze Francji

Lud francuski zdał egzamin jedności w walce o swe prawa

PARYŻ (PAP). Strajk generalny 25 listopada stał się potężną manifestacją jedności akcji francuskiej klasy robotniczej. Napływające wiadomości świadczą o niebywałych rozmiarach akcji strajkowej, przypominającej nasilenie ruchu strajkowego w okresie, który poprzedził we Francji w roku 1936 utworzenie Frontu Ludowego.

Oblicze stolicy Francji od godzin rannych uległo kompletnej zmianie. Ustał ruch metra i autobusów. Mimo, iż rząd z pomocą nielicznych łamistrajków zmobilizował pewną ilość autokarów, komunikacja miejska była praktycznie sparaliżowana.

36 tysięcy robotników zakładów samochodowych Renault, zrzeszonych we wszystkich organizacjach związkowych, strajkowało w 100 proc. W zakładach samochodowych Citroena, zastrajkowała załoga w liczbie 12 tysięcy osób.

Strajk w przemyśle metalurgicznym objął niemal 100 tysięcy robotników.

Dworce paryskie opustoszały. Według prowizorycznych danych, ze stacji wyjściowych wyszło mniej niż 5 proc. pociągów.

Pracownicy zakładów oczyszczania miasta i innych zakładów użyteczności publicznej, zastrajkowali niemal w 100 procentach.

Liczba strajkujących urzędników ministerstw i administracji centralnej dochodziła do 80 proc. Strajkowali również pracownicy bibliotek, muzeów, ośrodków szkolenia zawodowego i technicznego itd. Nauczyciele wzięli udział w strajku w 80 proc. Na Sorbonie, w Centralnej Szkole Muzycznej i w Ecole normale superioure wykłady nie odbyły się.

Gazety we Francji w piątek nie ukazały się, a radio ograniczyło się do podania trzech komunikatów prasowych.

Szczególne wrażenie sprawiała postawa ludności robotniczych przedmieść Paryża. W St. Denis odbył się z udziałem 10-tysięcznego tłumu wiec, na którym przemawiał działacz CGT Lunet.

Lunet stwierdził, że obecny strajk jest ostrzeżeniem dla rządu, który powinien zmienić swą zgubną, antyrobotniczą politykę.

*

W XIII dzielnicy Paryża policja zaatakowała brutalnie uczestników wiecu, którzy, nie mogąc pomieścić się w sali wobec ogromnej frekwencji i stosunkowej szczupłości lokalu, stali spokojnie na ulicy. Policja pobiła ciężko pałkami gumowymi kilka osób, w tym komunistycznego mera XIII dzielnicy i jednego z radnych komunistycznych. W Clichy pod Paryżem policja aresztowała 20 członków lokalnego komitetu strajkowego.

*

Do Paryża napływają wiadomości, świadczące o masowości strajku również na prowincji.

W piątek przerwany został ruch i załadowanie statków w portach francuskich.

Całkowicie unieruchomione były kopalnie w departamentach Nord i Pas de Calais.

W Chateau Rouge strajkowało 100 proc. robotników. Niemal taki sam odsetek robotników strajkował w Tuluzie i Bordeaux. Ruch w porcie Bordeaux ustał całkowicie i komunikacja tramwajowa została wstrzymana.

W St. Etienne odbyła się w związku ze strajkiem manifestacja z udziałem 80 tysięcy robotników.

*

Wiadomości o przebiegu strajku napływają w dalszym ciągu z terenu całego kraju i dopiero po zakończeniu akcji można będzie nakreślić pełny obraz strajku powszechnego z dnia 25 listopada 1949 roku — jednego z najpotężniejszych w historii francuskiego ruchu robotniczego.

Przygotowania do rozpoczęcia budowy metra w Warszawie

W Ogrodzie Saskim w Warszawie przeprowadza się wiercenia wstępne pod budowę metra. Na fotografii widzimy specjalistów, badających próbki wydobytej ziemi.

Foto WAF

Cały kraj przygotowuje dary dla Generalissimusa Stalina z okazji 70 rocznicy urodzin

W związku ze zbliżającą się 70 rocznicą urodzin Wodza mas pracujących całego świata — Generalissimusa Józefa Stalina, robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca, kobiety i młodzież całej Polski podejmują indywidualne i zbiorowe zobowiązania przyśpieszenia wykonania planów produkcyjnych, przygotowują podarki, ilustrujące ich osiągnięcia, oraz zbierają podpisy pod adresy.

Oddział Produkcji PPB Zjednoczenia Szczecińskiego zobowiązał się zakończyć do 21 grudnia br. budowę żwirowni. Termin wykonania całości robót przewidziany był w planie do 15 marca 1950 r.

Pracownicy Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Białce postanowili uczcić rocznicę przez gremialne wstąpienie do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Członkowie koła Związku Nauczycielstwa Polskiego w Krasnymstawie zobowiązali się założyć przy każdym ognisku ZNP biblioteczki marksistowsko - leninowskie, zorganizować kursy samokształceniowe, zwiększyć wśród nauczycielstwa liczbę kół TPPR, w dniu urodzin Wodza narodów miłujących pokój i postęp, zorganizować w miejscach pracy akademie ku czci Generalissimusa Józefa Stalina.

*

Robotnicy Fabryki Mebli Artystycznych w Bydgoszczy, załoga Fabryki Urządzeń Elektrotechnicznych, artyści-amatorzy z kopalni wapna w Piechcinie, robotnicy Zakładów Sodowych w Mątwach oraz cukrowni w Brześciu Kujawskim, zatrudnieni w Pomorskiej Odlewni i Emalierni w Grudziądzu, w fabryce fajansu we Włocławku, cukrowni w Kruszwicy, Fabryki Manometrów we Włocławku i wielu innych fabrykach i zakładach pracy Pomorza, rozpoczęli akcję przygotowania prezentów dla Generalissimusa Stalina z okazji Jego urodzin. Są to miniatury urządzeń technicznych, fabryk i kopalń, przedstawiające osiągnięcia techniczne i produkcyjne załóg fabrycznych.

Uchwały o wykonaniu darów dla Generalissimusa Stalina podjęły również ostatnio Elbląskie Zakłady Przem. Metalowego, członkowie wiejskiej spółdzielni produkcyjnej w Kodeńcu pow. Włodawa, chłopi-tkacze z Frampola, nauczyciele oraz młodzież SP Białej Podlaskiej.

*

Na apel młodzieży skierniewickiej odpowiadają dalsze organizacje młodzieżowe oraz młodzież niezorganizowana z całej Polski. Ostatnio zobowiązania dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, podjęła młodzież Państw. Szkoły Budowlanej oraz Państwowego Zakładu Kształcenia Handlowego w Bytomiu, aktyw ZMP kół szkolnych i fabrycznych Sosnowca, aktyw szkolny ZMP Łodzi, uczniowie Liceum i Gimnazjum Energetycznego w Warszawie, Liceum im. St. Żeromskiego w Kielcach, oraz młodzież studencka Wybrzeża.

*

W Czechosłowacji

PRAGA (PAP) — W całej Czechosłowacji są w pełnym toku przygotowania do uroczystego obchodu 70-ej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina. Prezydent Gottwald i cały rząd objęli protektorat nad uroczystościami, które odbędą się pod hasłem: „Ze Stalinem walczymy o pokój, socjalizm i szczęście naszego ludu".

W dniu 21 grudnia bm. odbędzie się specjalne posiedzenie czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego z udziałem prezydenta Republiki i rządu.

Na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP) — Z całego kraju nadchodzą wiadomości, że węgierski świat pracy coraz to nowymi osiągnięciami chce uczcić zbliżającą się 70-tą rocznicę urodzin wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina.

Górnicy, stosując radzieckie metody stachanowców, osiągają coraz to lepsze wyniki w wydobyciu węgla. W kopalni „Rudolf" górnik Sipos wykonał 1.037 proc. normy.

Również robotnicy państwowych majątków rolnych i rolniczych spółdzielni produkcyjnych przygotowują się do godnego uczczenia urodzin Generalissimusa Stalina.

W Rumunii

BUKARESZT (PAP) — Górnicy kopalni węgla w Lupeni wezwali wszystkich górników rumuńskich do uczczenia 70-tej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina wzmożonym współzawodnictwem socjalistycznym.

Zebrania sprawozdawcze z III Plenum KC przebiegają pod znakiem krytyki i samokrytyki

Na wszystkich zebraniach, poświęconych sprawozdaniom z III Plenum towarzysze zabierający głos w dyskusji wyrażają całkowitą i entuzjastyczną solidarność z przebiegiem i uchwałami Plenum. Jednocześnie uczestnicy zebrań potrafili powiązać uchwały Plenum, referat tow. Bieruta z życiem, z konkretnymi faktami ze swego terenu pracy po to, aby krytycznie i samokrytycznie ustosunkować się do pracy swojej i towarzyszy.

W dniu 25 bm. odbyło się zebranie organizacji PZPR przy Warszawskich Zakładach Wytwórczych Aparatów Elektrotechnicznych, poświęcone omówieniu uchwał III Plenum KC.

Tow. Brzemieniewski powiedział: na odpowiedzialnych stanowiskach powinni stać ludzie wypróbowani i niezawodni. Dlatego przyjęliśmy z tak wielką radością fakt powrotu do Polski Marszałka Rokossowskiego i objęcie przez Niego stanowiska Ministra Obrony Narodowej.

Tow. Pachniewicz podkreślił, że zakładowa organizacja PZPR nie przestrzega w dostatecznym stopniu zasad krytyki i samokrytyki. Z uchwał III Plenum organizacja partyjna powinna wyciągnąć właściwe wnioski dla swojej pracy.

„Czujność jest obowiązkiem nie tylko władz partyjnych i państwowych — mówi tow. Keszler — ale każdego poszczególnego członka Partii".

*

O kumoterstwie w szczególnie groźnej, szczególnie ohydnej postaci, nasuwającej określenie: mafia — mówili towarzysze na zebraniu w gminie Ostraszewice, pow. kłodzki (D. Śląsk). Kierownikiem młyna spółdzielczego był tam pewien osobnik, przedwojenny oficer zawodowy (kapitan). Osobnik ten sprzedawał nielegalnie państwową mąkę spekulantom. Jeden z towarzyszy wykrył to przestępstwo i zdemaskował spekulanta. W rezultacie były kapitan i jego kumotrzy potrafili doprowadzić do tego, że towarzysz ów został aresztowany a młynarz spekulant został przyjęty do Partii i przeniesiony na inną posadę.

*

W gromadzie Jordanów w tymże powiecie do Partii przyjęto sklepikarza, restauratora itp. Sekretarz organizacji wprowadził do Partii volksdeutscha Wejrotera. Syn Wejrotera jest przewodniczącym PZGS (Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni). Nic więc dziwnego, że towary ze spółdzielni — sznury do snopowiązałek, skóra, mydło — wędrowały głównie do bogaczy wiejskich i spekulantów. W kierownictwie organizacji partyjnej panoszyła się klika, niedopuszczająca żadnej krytyki.

Towarzysze próbowali skarżyć się przewodniczącemu PRN, tow. Michalskiemu na biurokrację, a ten im odpowiedział: „sprawiedliwość znajdziecie tylko w niebie".

Nie lepiej dzieje się w gromadzie Ligota, pow. Trzebinia. Kierownictwo organizacji partyjnej nie dostrzega, że buty gumowe z filii gminnej spółdzielni Sam. Chłopskiej wędrują do spekulantów, że starostwo pracuje źle. Mieszkańcy gromady zebrali pieniądze na budowę nowej szkoły, a szkoły wciąż nie ma i dzieci muszą robić po 7 km w jedną stronę do najbliższej szkoły. Mało i średniorolni chłopi spłacili już całkowicie FOR, bogacze zaś ani grosza i nikt ich nie przynagla.

Tow. Orciszewska opowiedziała o znanym jej fakcie, że kierownik Ośrodka Zdrowia państwowymi końmi uprawia za darmo ziemię księdzu. W organizacji partyjnej znajduje się niejaki Palczewski, który otwarcie agituje chłopów, aby nie wstępowali do spółdzielni produkcyjnych.

(Dalszy ciąg sprawozdań na str. 4)

Przed 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina

Uczniowie Państwowego Liceum Mechanicznego w Skierniewicach ogłosili list, w którym wzywają całą młodzież polską do uczczenia 70-tej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina. Zobowiązując się jednocześnie do szeregu czynów: elektryfikacji wsi, remontu maszyn rolniczych we wsiach Kamion i Maków, nauki języka rosyjskiego. Na fotografii uczeń Liceum Mechanicznego w Skierniewicach przy remoncie maszyny rolniczej we wsi Kamion.

Foto WAF

DZIŚ W NUMERZE:

Statut Partii — orężem czujności rewolucyjnej.
STEFAN GÓRSKI: Na rozkaz amerykańskiego imperializmu.
J. STAREC: Tydzień na arenie świata
JOANNY BERLIOZ: W walce z wyzyskiem rodzi się nowa Francja.
JERZY WINNICKI: 25 lat Mongolskiej Republiki Ludowej.

TEMATY DNIA

Jedyna droga

Mimo oficjalnych zaprzeczeń Trumana i Achesona dla opinii zachodniej staje się coraz widoczniejsze, że polityka amerykańska w ostatnich czasach koncentruje się na planie wskrzeszenia armii niemieckiej na terenie Niemiec zachodnich, w celu włączenia tej armii do aparatu wojennego paktu atlantyckiego. Oświadczenie w tej sprawie amerykańskiego generała a zarazem szefa połączonych sztabów państw atlantyckich, Bradleya, jest aż nadto wymowne. Również senator amerykański Thomas, który w misji specjalnej na czele 7-osobowej delegacji Senatu amerykańskiego objeżdża kraje marshallowskie, wypowiedział się otwarcie za zorganizowaniem armii niemieckiej. Wiadomości, napływające z Niemiec zachodnich (podawaliśmy je w relacji naszego korespondenta berlińskiego) świadczą, że amerykańskie władze okupacyjne uważają sprawę za przesądzoną już o tyle, iż przystąpiły nawet do formowania szkieletu organizacyjnego przyszłej armii najemnej w Trizonii.

Dla opinii demokratycznej nie jest to bynajmniej niespodzianką. Zarówno Związek Radziecki, jak i kraje demokracji ludowej od dawna wskazywały, że polityka mocarstw zachodnich w Niemczech zachodnich nieuchronnie prowadzi do odrodzenia niemieckiego potencjału wojennego i zagrożenia pokoju.

Jeśli więc dziś, pod wpływem oporu i jednomyślnego oburzenia całego narodu francuskiego, rząd francuski twierdzi, że nie godzi się i nie godzi na uzbrojenie Niemiec zachodnich, to stwierdzić trzeba, że takie tchórzliwe i obłudne oświadczenia w oczywisty sposób przeczą prawdzie. Przecież to właśnie obecny premier Bidault podczas konferencji Czterech w Moskwie w grudniu 1947 r. odstąpił od polityki Poczdamu, gwarantującej Francji bezpieczeństwo. Od tego czasu kolejne rządy francuskie ze wszystkich sił wspierały politykę anglo - amerykańską, zdążającą do zniweczenia zasad poczdamskich i przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę wojenną imperializmu. Jest to polityka nierozerwalnie związana z planem Marshalla i zobowiązaniami, jakie wziął na siebie rząd francuski, przystępując do paktu atlantyckiego.

Polityka rządów reakcji francuskiej zaprowadziła Francję na brzeg przepaści. Jedyna droga ratunku leży w natychmiastowym zerwaniu z planem Marshalla i wycofaniu się z paktu atlantyckiego. Takiej właśnie decyzji domagają się francuskie masy pracujące, domaga się olbrzymia większość narodu francuskiego.

Oczywiście taki zwrot w polityce francuskiej oznacza wyrok śmierci politycznej na rządy „partii amerykańskiej". Ale wyrok taki musi zapaść, jeśli przy życiu pozostać ma — Francja.

J. W.

21 Kongres KP W. Brytanii

LONDYN (PAP). 26 bm. rozpoczyna się w Liverpool XXI Kongres Brytyjskiej Partii Komunistycznej. Udział w Kongresie bierze ponad 400 delegatów.

Do Anglii przybyły liczne delegacje bratnich partii komunistycznych i robotniczych, w tej liczbie partii czechosłowackiej, francuskiej, włoskiej, belgijskiej, duńskiej, irlandzkiej itp. Nadeszły również liczne depesze gratulacyjne.

Chińska Armia Ludowa 70 km od Czung Kingu

N. JORK (PAP) — Korespondenci amerykańscy donoszą z Chin, że w ciągu najbliższego tygodnia należy oczekiwać ewakuacji Czung Kingu przez wojska nacjonalistyczne. Czołowe oddziały ludowe znajdują się w odległości zaledwie 70 kilometrów od tego miasta.

Nacjonaliści zamierzają obecnie przenieść swą „stolicę" do miasta Si Czang, leżącego około 450 kilometrów na południowy zachód od Czung Kingu.

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi, że przywódca demokratów tybetańskich Eherteni skierował do przewodniczącego rządu centralnego Chin Ludowych Mao Tse-tunga i do dowódcy I Chińskiej Armii Ludowej generała Peng Teha telegram, w którym zwraca się z apelem o wyzwolenie Tybetu.

W odpowiedzi generał Peng Teh wysłał depeszę, w której stwierdza, że dzień wyzwolenia Tybetu jest bliski i że naród tybetański powinien już teraz poczynić do tego wszystkie niezbędne przygotowania.

Przewodniczący rządu Chin Ludowych Mao Tse-tung również wystosował do Eherteni telegram, w którym oświadcza, że zdaje sobie sprawę, iż naród tybetański nienawidzi rządów Kuomintangu i czeka z niecierpliwością na wyzwolenie, które przyniesie mu Chińska Armia Ludowa.

Zamknięcie titowskiego ośrodka propagandy w Pradze

PRAGA (PAP) — Jak donosi agencja CTK, czechosłowackie władze bezpieczeństwa obserwujące od dłuższego czasu działalność jugosłowiańskiego ośrodka informacyjnego „Jugoslovenska Kniga" w Pradze przeprowadziły rewizję w lokalach ośrodka i wykryły znaczną ilość antypaństwowych broszur i prowokacyjnych publikacji titowskich.

W wyniku rewizji zakazana została dalsza działalność „ośrodka" a lokal został opieczętowany.

Wspólna walka przeciw siłom reakcji gwarancją odbudowy zaufania między narodem polskim i niemieckim

Przemówienie rektora Kulczyńskiego na II Kongresie Niemieckiego Związku Kulturalnego w Berlinie

BERLIN (PAP). Na II Kongresie Kulturbundu (Niemiecki Związek Kulturalny) w gmachu Deutsches Theater wygłosił przemówienie delegat Polski, rektor Stanisław Kulczyński.

Powstanie Demokratycznej Republiki Niemieckiej — stwierdził rektor Kulczyński — powitane zostało w Polsce z głęboką życzliwością. W młodej Republice Niemieckiej widzi Polska zalążek odrodzenia całych Niemiec i bliskiego jej zjednoczenia na zasadach demokracji i pokoju.

Po raz pierwszy w historii naród polski patrzy na odradzającą się jedność niemiecką bez niepokoju o los własny i z głęboką sympatią. Uznanie to dla wysiłku narodu niemieckiego czerpie naród polski z boga tego źródła idei rzuconych w świat przez Rewolucję Październikową, a wprowadzonych w życie wysiłkiem i trudem narodów Zw. Radzieckiego.

Głęboka teza Stalina, że o charakterze narodu decydują nie jego wrodzone rasowe właściwości, ale ustrój, w jakim naród żyje, i klasa, jaka mu przewodzi, ugruntowała się w szerokich warstwach narodu polskiego, gdy po wielu wiekach nieporozumień naród nasz zetknął się z odrodzonym narodem rosyjskim wychowanym na ideach Rewolucji Październikowej i w ustroju socjalistycznym.

W społeczeństwie polskim dojrzewa świadomość i wiara, że zbrodnie, jakie spadły na Polskę z rąk hitlerowskich Niemiec, mają swe źródło nie w ludzie niemieckim, lecz w ustroju i w wyrastającej z niego zbrodniczej ideologii, która popycha narody do wojen, zaborów i gwałtów.

Odpowiedzialność za te zbrodnie ponoszą nie tylko niemieccy imperialiści, ale i imperialiści anglosascy, którzy przez długie lata wspierali i wzmacniali reżim hitlerowski.

W Polsce dojrzało przekonanie, że walka polsko - niemiecka w przeszłości nie była koniecznością, lecz następstwem wad ustrojowych, że istnieją w narodzie polskim i niemieckim siły zdolne ją uchylić.

„Utworzenie pokój miłującej Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pisał Generalissimus Stalin do prezydenta Piecka — jest zwrotnym punktem w dziejach Europy. Nie ulega wątpliwości, że istnienie demokratycznych, pokój miłujących Niemiec obok miłującego pokój Zw. Radzieckiego wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewom krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata".

Demokracja niemiecka rozpoczęła trudne dzieło odbudowy, — odbudowy zaufania pomiędzy narodem niemieckim a polskim i otworzyła wrota do współpracy niemiecko - polskiej na polu gospodarczym i kulturalnym. Współpraca ta znajdzie w Polsce żyzny grunt.

Gwarantuje ją po stronie polskiej przeświadczenie, że na zachodniej naszej granicy powstały nowe demokratyczne Niemcy, które raz na zawsze zerwały z haniebną i zgubną dla obydwu narodów polityką „Drang nach Osten". Niemcy, które uznały granice Odry i Nysy za granicę wieczystego pokoju między naszymi narodami, a imperialistycznym podżegaczom wojennym wypowiedziały nieubłaganą walkę.

Przyszłość niemiecko - polskiej współpracy budować pragniemy na młodych postępowych siłach, wypowiadających walkę obcym i rodzimym podżegaczom wojennym, na siłach sięgających do wielkich humanistycznych tradycji kultury niemieckiej, oraz łączących się solidarnie w walce o pokój u boku Zw. Radzieckiego i jego idei niosącej wszystkim narodom wolność i niepodległość, suwerenność i pokój.

W walce tej młoda Republika Niemiecka może liczyć na pełne poparcie i całkowitą solidarność narodu polskiego.

*

Przemówienie rektora Kulczyńskiego zostało przyjęte niezmiernie gorąco przez zebranych.

W pewnym momencie, gdy mówca wspomniał nazwisko Prezydenta Bieruta, sala odpowiedziała spontanicznymi oklaskami.

*

BERLIN (PAP) — Przed rozpoczęciem drugiego dnia obrad kongresu „Kulturbundu" przewodniczący prof. Strux serdecznie powitał grupę literatów i reżyserów polskich, którzy wczoraj przybyli do Berlina. W skład grupy wchodzą redaktorzy: Ryszard Matuszewski, J. A. Szczepański oraz reżyserowie Akser i Dąbrowski.

W walce o przekroczenie planów

Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało plan 3-letni

PKS realizuje z nadwyżką plan przewozu pasażerów

Na czoło wybija się dziś meldunek o zwycięskim zakończeniu planu 3-letniego przez Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, co świadczy o dalszych sukcesach polskiego górnictwa i jego przodującym miejscu w realizacji planów. Warto podkreślić również poważne osiągnięcia PKS, które uzyskano w wyniku wzrastającego współzawodnictwa zespołowego między stacjami.

Dnia 25 bm. załoga Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wykonała 3-letnie zadania produkcyjne.

W przedterminowym wykonaniu planu 3-letniego wysunęły się na czoło załogi kopalń „Radzionków", „Andaluzja" i „Bytom", które przodują również w podniesieniu wydajności pracy.

Spośród górników Bytomskiego Zjednoczenia, rywalizujących o przekroczenie norm wydobycia, wyróżniają się: Jan Tylec z kopalni „Centrum", Alojzy Rencz z kopalni „Radzionków" i Gerard Bles z kopalni „Łagiewniki". Uzyskują oni przeciętnie od 193 do 225 proc. normy.

Dobre wyniki współzawodnictwa zespołowego w PKS

Ruch współzawodnictwa w PKS, przybiera coraz intensywniejsze formy przechodząc od współzawodnictwa indywidualnego na zespołowe między stacjami PKS.

Wyniki są bardzo poważne — wzrost dyscypliny pracy, wydajności, oszczędności, oraz przedterminowe wykonanie i przekroczenie planu usług przewozowych, planu napraw i obsługi technicznej.

Świadczą o tym najlepiej dane cyfrowe; plan przewozu pasażerów w I kwartale PKS wykonała z nadwyżką w 135 proc., w II — w 117 proc., w III — w 125 proc. Ogółem plan przewozu pasażerów w III kwartale wykonano w 125 proc. co stanowi 85 proc. planu rocznego w przewozach osób. (ml)

PKP Karsznice wykonały plan roczny

Dnia 22 bm. oddział PKP Karsznice wykonał plan roczny w 102,4 proc. W tym samym dniu zrealizowany został również plan oszczędnościowy na sumę 15 miln. zł oraz dodatkowe zobowiązanie oszczędnościowe w wysokości 1 miln. zł. (kr)

530 tys. m tkanin jedwabnych ponad plan

W dniu 21 bm. Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Łódź-Północ wykonały roczny plan produkcyjny wyrażający się sumą 13.710.499 zł wg cen z 1937 r. co pozwoli załodze wyprodukować do końca br. 530 tys. m tkanin jedwabnych ponad plan. (kr)

Zbliżyć plany produkcyjne do załogi

Krajowa narada ekonomiczna przemysłu maszynowego

Dnia 25 bm. rozpoczęła się w Warszawie Krajowa Narada Ekonomiczna Przemysłu Maszynowego. Udział w obradach wzięło ponad 200 przedstawicieli zakładów pracy z całego kraju. Referat na temat realizacji planu 3-letniego wygłosił Przewodniczący Zarz. Główn. Zw. Zaw. Metalowców tow. poseł Rustecki.

Przemysł maszynowy wykonał plan 3-letni już 5 września br., a plan na rok 1949 do dnia 12 listopada br., zobowiązując się dać do końca roku ponad plan produkcję o wartości 40 miln. zł. W roku 1949 w całym przemyśle maszynowym zaznaczył się wzrost produkcji w stosunku do r. 1947 o 207 proc.

Osiągnięcia te były możliwe, podkreślił tow. Rustecki, dzięki właściwemu stosunkowi załóg fabrycznych do socjalistycznych metod gospodarki w przemyśle, dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego, oraz dzięki realizacji planów inwestycyjnych i stałemu wzrostowi wykorzystania parku maszynowego.

Wzrasta wydajność pracy

Omawiając sprawy zaopatrzenia, tow. Rustecki stwierdził potrzebę ściślejszego kontaktu między fabrykami a zakładami — poddostawcami i wykazał zbyt biurokratyczne podejście Centralnego Biura Obrotu Maszynami do kwestii zaopatrzenia.

Analizując zagadnienie planowania, mówca poruszył konieczność zbliżenia planów produkcyjnych do załogi, konieczność stałej kontroli realizacji planów oraz ogłaszania załodze osiąganych wyników.

Wydajność pracy w przemyśle maszynowym ciągle wzrasta, co jest ściśle związane z rozwojem współzawodnictwa, które w III kwartale br. objęło 43,6 proc. ogólnej liczby zatrudnionych.

O wartości ruchu racjonalizatorskiego, świadczy cyfra ponad 22 miln. zł oszczędności, jakie przyniosło 185 wniosków zgłoszonych od lipca do września br. Ruch ten nie jest jednak otoczony jeszcze należytą opieką.

Przechodząc do zagadnienia jakości, tow. Rustecki stwierdził istnienie dużej ilości braków w wyrobach przemysłu metalowego. Zaradzenie temu zjawisku powinno stać się sprawą każdej narady wytwórczej w zakładach pracy.

Częściej organizować narady wytwórcze

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, której uczestnicy wykazali, że właściwie zrozumieli sens uchwał Plenum KC PZPR. Rzeczowa krytyka i samokrytyka cechowała przemówienia, poruszające zagadnienie czujności wobec wroga klasowego i zagadnienia możliwości zwiększenia i usprawnienia produkcji. Stwierdzono m. in. konieczność zwoływania narad wytwórczych nie zawsze w określonych „sztywnych" terminach, a wtedy gdy zachodzi nagła potrzeba rozwiązania „wąskiego gardła" w produkcji.

Z wielkim entuzjazmem odnieśli się zebrani do pomysłu obecnego na sali tow. Walaszczyka, stwierdzając, że wprowadzenie książeczek oszczędnościowych przyczyni się do zainteresowania wszystkich robotników zagadnieniem oszczędności, a tym samym do zmniejszenia kosztów własnych produkcji. (a. a.)

Załogi robotnicze podejmują apel Hajduckich Zakładów Hutniczych

W odpowiedzi na apel Hajduckich Zakładów Hutniczych załogi wielu zakładów pracy podejmują poważne zobowiązania oszczędnościowe, których realizacja związana jest przede wszystkim z usprawnieniem gospodarki materiałowej i upłynnieniem remanentów.

Załoga Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie, zobowiązała się upłynnić jeszcze w ciągu br. remanenty towarów gotowych na sumę 190 miln. zł, przekazać do dyspozycji Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Metalowego i Zjednoczenia Przemysłu Urządzeń Mechanicznych niewykorzystywane surowce i urządzenia, wartości 31.100 tys. zł, oraz oddać do dyspozycji Centralnego Biura Obrotu Maszynami zbyteczne maszyny wartości ok. 25 miln. zł.

*

Pracownicy Jeleniogórskiej Wytwórni Optycznej postanowili zaoszczędzić jeszcze do końca br. przez usprawnienie gospodarki materiałowej 5 miln. zł. Równocześnie załoga Zakładów postanowiła zaoszczędzić 10 miln. zł przez zmniejszenie zapasu gotowych wyrobów oraz skrócić czas remontu dwóch pieców do wytopu szkła o 3 tygodnie.

*

Załoga oddziału CSS „Społem" w Grudziądzu, podejmując apel Hajduckich Zakładów Hutniczych, postanowiła zmniejszyć remanenty artykułów niechodliwych i w ten sposób do końca br. upłynnić 75 proc. zamrożonego kapitału oraz zlikwidować do końca br. rozrachunki z dostawcami z tytułu opakowań zwrotnych. Postanowiono również zlikwidować całkowicie do końca br. stan własnych zobowiązań finansowych, wynoszący na dzień 15 bm. 5.310 tys. zł.

Ogólny plan oszczędnościowy oddziału załoga postanowiła wykonać w 125 proc. przez poczynienie dodatkowych oszczędności na kosztach handlowych.

Listy i depesze powitalne do Marszałka Rokossowskiego

Wśród setek pism, nadsyłanych codziennie na ręce Marszałka Rokossowskiego m. in. czytamy w rezolucji Centralnego Ośrodka Doskonalenia Kadr Pedagogicznych w Otwocku:

Związek Radziecki oddając do dyspozycji Polski Ludowej Marszałka Rokossowskiego, dał wyraz swym zdecydowanym i konsekwentnie realizowanym dążeniom, przyczyniającym się do wzmocnienia obozu demokracji i sił pokoju. Te niewzruszalne prawdy przekazywać będziemy nauczycielstwu i młodzieży.

*

W szczególnie serdecznym tonie utrzymane są liczne listy młodzieży, np. uczniowie Państw. Gimnazjum i Liceum w Ostrowie Wielkopolskim piszą:

„My, młodzież Państwowego Gimnazjum i Liceum Męskiego z Ostrowa Wielkopolskiego, przesyłamy Ci, Wodzu, wyrazy najżywszej radości i najgorętszych życzeń, byś prowadził nasze wojsko ku Polsce Socjalistycznej, ramię w ramię z bohaterskim Związkiem Radzieckim, w rodzinie wszystkich wolnych narodów świata".

*

Ponadto życzenia dla Marszałka Rokossowskiego nadesłali: Komitet Kolejowy PZPR w Piasecznie, pracownicy Naczelnej Organizacji Technicznej, członkowie spółdzielni produkcyjnej w Kamieńcu, oraz uczestnicy 7 kursu Centralnego Ośrodka Szkoleniowego Zw. Zaw. Prac. Budownictwa, Ceramiki i Pokrewnych Zawodów w Chylicach.

Charge d'affaires RP przybył do Pekinu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 23 listopada przybył do Pekinu charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej ob. Jan Pianowski.

Wyrok na bandę szpiegów w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). Przed trybunałem wojskowym w Bukareszcie odbyła się rozprawa przeciwko bandzie, która zajmowała się szpiegostwem na rzecz wywiadu amerykańskiego. Na czele bandy stali: b. zastępca szefa sztabu armii rumuńskiej płk. Dan Tetorian i b. członek „Żelaznej Gwardii" — Johann Vancu.

Rumuńskie władze bezpieczeństwa zlikwidowały zbrodniczą szajkę. Oskarżeni: ppłk. Dan Tetorian, mjr. Michai Eliade, Marcel Emilian i Johann Vancu skazani zostali na karę śmierci. Pozostali oskarżeni skazani zostali na długoterminowe kary więzienia.

Zjednoczenie ruchu ludowego wzmacnia siły walczące o nowe oblicze wsi

Wywiad z sekretarzem CK JRL A. Juszkiewiczem

W przededniu Kongresu Zjednoczeniowego Stronnictw Ludowych, sekretarz Centralnego Komitetu Jedności Ruchu Ludowego — sekretarz SL pos. Aleksander Juszkiewicz udzielił prasie wywiadu o pracy ideologicznej i organizacyjnej, która poprzedziła zjednoczenie ruchu ludowego.

Szczególnie intensywna praca zjednoczeniowa rozwinęła się w obu stronnictwach od chwili podpisania Umowy o Współdziałaniu SL i PSL.

Ocena błędów przeszłości ruchu ludowego

Mamy za sobą wspólne szkolenie, odprawy, konferencje i wzajemny udział w zjazdach. Wszystkim tym organizacyjnym pracom towarzyszyła głęboka analiza i krytyczna ocena przeszłości ruchu ludowego, mająca na celu oczyszczenie go od szkodliwych wpływów i naleciałości.

W wyniku osiągnięcia wspólnej ideowo - programowej podstawy, opartej na rewolucyjnych tradycjach ruchu ludowego, Rady Naczelne obu stronnictw powzięły w dniu 25 września decyzję zwołania Kongresu Zjednoczeniowego, w głębokim przeświadczeniu, że dokona się ono nie dla celów taktycznych, lecz dla spotęgowania siły chłopskiej w walce o budowę podwalin pod nową, lepszą treść życia polskiej wsi.

W sojuszu z klasą robotniczą

Zjednoczone Stronnictwo oprze się na podstawowych masach mało i średniorolnych chłopów. Jak bowiem wykazała historia ruchu ludowego, tylko biedni i średniorolni chłopi mają wspólne interesy. Tylko oni, w sojuszu z rewolucyjną i przodującą narodowi klasą robotniczą, dążą do zastąpienia dawnego ustroju wyzysku i nędzy mas pracujących ustrojem pełnej sprawiedliwości społecznej.

Oczyszczanie obu stronnictw z ludzi wrogich sprawie ludowej odbywało się równolegle z pracami zjednoczeniowymi — powiedział pos. Juszkiewicz. — Jesteśmy świadomi tego, że do ruchu ludowego dostało się wielu wrogów klasowych ideologicznych, toteż wzmocniliśmy i jeszcze bardziej wzmacniamy naszą czujność, by w naszych zjednoczonych szeregach nie znalazł się ani jeden spadkobierca mikołajczykowskich tradycji. W szeregach ludowych mogą się bowiem znajdować tylko ludzie całkowicie oddani sprawie ludowej.

Kilka tygodni temu — powiedział w zakończeniu wywiadu pos. Juszkiewicz — odbywały się w całej Polsce zebrania gromadzkie SL i PSL, które przebiegały pod hasłem umocnienia władzy ludowej, pogłębienia sojuszu chłopów z klasą robotniczą, zacieśnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Wybrani obecnie delegaci na Kongres to w przeważającej liczbie mało i średniorolni chłopi, w tym ponad 10 proc. kobiet — działaczek chłopskich oraz poważna liczba młodzieży SL-owskiej z szeregów ZMP. Za kilka dni delegaci ci będą mogli na Kongresie dać wyraz postawie zajętej przez wieś polską wobec zjednoczenia ruchu ludowego i programu, który ruch ludowy stawia przed sobą.

*

W okresie ostatnich dni, poprzedzających Kongres Zjednoczenia Ruchu Ludowego w całym kraju odbywały się zjazdy powiatowe SL i PSL.

W powiatowym zjeździe SL w Opatowie, na który przybyło około 500 działaczy ludowych, wziął udział gorąco witany przez zebranych, sekretarz generalny SL — wicepremier Antoni Korzycki. Wicepremier Korzycki wygłosił w czasie zjazdu referat ideologiczno - programowy, poświęcony zagadnieniom zjednoczenia ruchu ludowego.

Delegaci na Kongres, wybrani na zjazdach powiatowych wyjechali ze swych powiatów, aby zebrać się w miastach wojewódzkich, skąd wspólnie przyjadą do Warszawy.

Delegacje przywiozą na Kongres dary od chłopów z poszczególnych województw.

*

Poczta Polska wydała z okazji Kongresu Jedności Ruchu Ludowego nową serię znaczków pamiątkowych.

Polski Monopol Tytoniowy oraz Polski Monopol Zapałczany wypuszczą w okresie Kongresu na rynek papierosy i zapałki w specjalnych opakowaniach.

Odrażające szykany rządu Francji wobec Polaków nie uchronią od kary szpiegów schwytanych w Polsce

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wysiedlenie niewinnych polskich obywateli z Francji.

Korzystam z okazji, aby ponownie zwrócić uwagę panów na dwie zupełnie przeciwstawne metody. Rząd polski aresztuje szpiega i odsłania oskarżenia, które będą wkrótce — mogę panów o tym zapewnić — przedmiotem publicznej rozprawy sądowej. Rząd francuski aresztuje ludzi niewinnych, obrzuca ich oszczerstwami i w lęku przed rozprawą sądową we własnym kraju wysiedla ich cichaczem z Francji.

Mimo szowinistycznej, antypolskiej akcji władz francuskich, mimo nerwowości tej akcji, zdemaskowani i ujęci przez polskie władze szpiedzy nie ujdą sprawiedliwości. (PAP)

Lud Warszawy potępia gestapowskie metody policji Mocha

W szczelnie wypełnionej sali „Roma" przedstawiciele społeczeństwa całej stolicy: robotników, pracowników umysłowych, organizacji społecznych i młodzieżowych z oburzeniem protestowali przeciw bezprzykładnym represjom rządu francuskiego stosowanym wobec emigracji polskiej.

„Jules Moch wyobrażał sobie, że będzie mógł bezkarnie nasyłać agentów, nawet nie kapitału francuskiego, bo ten jest całkowicie uzależniony od kapitału międzynarodowego, lecz agentów międzynarodowego imperializmu" — powiedział zagajając wiec protestacyjny weteran walk wolnościowych we Francji Tomasz Olszański — górnik, długoletni emigrant i działacz robotniczy z Francji.

Wśród niemilknących okrzyków na cześć przyjaźni ludu polskiego z ludem francuskim, okrzyków na cześć Komunistycznej Partii Francji i międzynarodowej solidarności mas pracujących oraz okrzyków potępiających terrorystyczną akcję władz francuskich, wstępuje na trybunę górnik z Francji Gierek.

Omawiając skandaliczne wypadki aresztowań Polaków, mówca stwierdził: „Sam Himmler nie powstydziłby się metod, jakie stosuje policja Mocha.

Tego rodzaju postępowanie potępi niewątpliwie opinia publiczna we Francji i na całym świecie".

Z kolei na trybunę wchodzi przedstawicielka Ligi Kobiet Rudnicka, która wiele lat spędziła w ośrodkach przemysłowych Francji.

„Rząd polski, klasa robotnicza nie pozwoli, aby w naszym kraju bezkarnie harcowali różni agenci i szpiedzy międzynarodowego imperializmu" — stwierdza następny mówca, przewodniczący Zw. Zawodowego Metalowców tow. Rustecki.

Z kolei zabrała głos wiceprezes Polskiego Czerwonego Krzyża Domańska, długoletnia działaczka oddziału PCK w Paryżu. Ostatni przemawiał b. przewodniczący Polskiej Organizacji Młodzieżowej we Francji „Grunwald", ob. Wasilewski.

Następnie na mównicę wstępuje córka jednego z aresztowanych we Francji emigrantów polskich, ob. Tłoczkówna i przejętym, drżącym ze wzruszenia i oburzenia głosem odczytuje rezolucję, w której stwierdza m. in.:

„Zebrani w dniu 25 listopada w sali „Roma" na wiecu protestacyjnym zwołanym przez Związek Bojowników o Wolność i Demokrację z najgłębszym oburzeniem protestujemy przeciw skandalicznym wyczynom władz francuskich, które bezpodstawnie aresztowały wielu Polaków — działaczy społecznych oraz pracowników polskich placówek dyplomatycznych, konsularnych i instytucji społecznych we Francji.

Polska opinia publiczna ze szczególnym oburzeniem przyjmuje oświadczenie rzecznika rządu francuskiego, że gwałty wobec niewinnych obywateli polskich stanowią odpowiedź na aresztowanie na terytorium polskim francuskiego obywatela Robineau, który w świetle niezbitych dowodów i własnych zeznań okazał się zwykłym agentem obcego wywiadu, godzącym w bezpieczeństwo Państwa Polskiego.

Zarzuty pod adresem polskich działaczy i instytucji we Francji wysunięte przez policję ministra Mocha zebrani piętnują jako wyssane z palca, sfingowane i prowokacyjne!

Aresztowanie i deportowanie naszych rodaków w przeddzień generalnego strajku we Francji, jest niezdarną próbą odwrócenia uwagi francuskich mas pracujących od obrony swych żywotnych interesów.

Społeczeństwo polskie serdecznie wita akcję podjętą przez francuską klasę robotniczą i wszystkie siły postępowe francuskiego społeczeństwa w obronie naszych rodaków, w obronie honoru Francji.

Naród polski doskonale odróżnia zaprzyjaźniony naród francuski od kliki sługusów amerykańskiej i francuskiej reakcji. Prowokacje policyjne nie są w stanie osłabić uczuć szczerej przyjaźni, jakie łączą polską i francuską klasę robotniczą, lud polski i lud francuski.

Zebrani wyrażają swe braterskie uczucia wobec prześladowanych aresztowanych rodaków i całej Polonii we Francji.

Zebrani domagają się stanowczo natychmiastowego zaniechania represji i zwolnienia aresztowanych Polaków oraz położenia kresu całej tej antypolskiej i szowinistycznej akcji we Francji".

Gorącymi długotrwałymi oklaskami przyjmują zgromadzeni rezolucję.

Zrywa się potężny śpiew „Międzynarodówki". Następnie zgromadzeni śpiewają Hymn Narodowy.

Ambasador Francji nie przyjął delegacji społeczeństwa stolicy

Dnia 25 bm. prezydium wiecu protestacyjnego społeczeństwa stolicy udało się do Ambasady Francuskiej aby, zgodnie z wolą uczestników, przekazać ambasadorowi Francji jednogłośnie uchwaloną rezolucję, protestującą przeciwko represjom stosowanym wobec emigracji polskiej we Francji.

Delegacja nie została przyjęta przez ambasadora. Pracownik Ambasady, który nazwał siebie I sekretarzem, zachował się w stosunku do delegacji brutalnie.

Rezolucja wiecu została przekazana ambasadorowi.

Uchwała Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. przesłał do premiera rządu francuskiego p. Bidault uchwałę, protestującą przeciwko prześladowaniom obywateli polskich przez Rząd Francji, a zwłaszcza przeciwko bezprawnemu aresztowaniu i deportacji redaktora naczelnego „Gazety Polskiej" w Paryżu, uczestnika ruchu oporu, Artura Kowalskiego i redaktora naczelnego czasopisma „Polska i Świat", Zbigniewa Bieńkowskiego.

Tekst uchwały został równocześnie przesłany do wiadomości Zw. Zaw. Dziennikarzy Francuskich i do czołowych pism paryskich.

WIADOMOŚCI z Z. S. R. R.

UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE „HALKI"

MOSKWA (PAP). W Teatrze Wielkim w Moskwie odbyło się uroczyste przedstawienie opery „Halka".

Na przedstawienie przybyli licznie przedstawiciele radzieckiego MSZ (w tej liczbie kierownik wydziału europejskiego MSZ Kirsanow, szef wydziału prasowego MSZ Francew), komendant Moskwy, gen. Siniłow, wdowa po Feliksie Dzierżyńskim — Zofia Dzierżyńska, przewodniczący Wszechświatowej Izby Handlowej Niestiorow, działacze Komitetu Słowiańskiego w ZSRR oraz przedstawiciele innych organizacji społecznych.

BUDOWA NOWEGO ODCINKA MOSKIEWSKIEGO METRO

W stolicy Związku Radzieckiego rozpoczęto budowę 3-go odcinka linii okrężnej metra na przestrzeni 7 km od dworca Białoruskiego do Krymskiego Placu.

Równocześnie trwają intensywne prace przy budowie odcinka moskiewskiego metro od dworca Kurskiego do Białoruskiego. Dobiegają końca prace montażowe na odcinku dworzec Kurski — Krymski Plac. Zakończono tutaj montaż 23 ekskalatorów (schodów ruchomych), założonych na 6 stacjach pasażerskich.

ZŁOTE MEDALE ZA ZASŁUGI NA POLU NAUKI

Na posiedzeniu prezydium Akademii Nauk ZSRR powzięto uchwały w sprawie przyznania uczonym radzieckim złotych medali za wybitne prace naukowe.

Złoty Medal im. A. Karpińskiego przyznano członkom Akademii: D. Naliwkinowi i D. Bieliankinowi za prace naukowe w dziedzinie geologii.

Złoty Medal im. I. Miecznikowa, przyznawany co roku za wybitne prace z dziedziny biologii, mikrobiologii, epidemiologii i leczenia chorób zakaźnych, został przyznany członkowi Akademii, K. Skriabinowi.

Przed Kongresem Zjednoczeniowym Stronnictw Ludowych

Dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Stronnictw Ludowych — gromada Wiktorów postanowiła wykopać rowy odwadniające, uporządkować drogi i rowy oraz wybudować we wsi mostek. Na fotografii sołtys Paszkowski, prezes koła SL Żmijewski i sekretarz koła SL Skorzeń. Fot. WAF

Statut Partii — orężem czujności rewolucyjnej

Historyczną zasługą III Plenum jest, że postawiło ono w całej ostrości i przed całą Partią, przed każdym jej członkiem zagadnienie czujności wobec wszelkich przejawów działalności wroga, a szczególnie wobec jego prób przenikania w szeregi naszej Partii.

W swym przemówieniu na III Plenum tow. Bierut dał głęboką analizę skutków, przyczyn i źródeł zatraty czujności. Tow. Bierut wskazał, że ślepota polityczna nosicieli nacjonalistycznego, oportunistycznego odchylenia otwierała drzwi dla wtyczek wroga do różnych ogniw aparatu gospodarczego i państwowego, a także dla obcych i wrogich elementów do organizacji partyjnych.

Dyskusja w Partii dookoła akcji sprawozdawczej z Plenum wykazała jak grupa nacjonalistyczno - oportunistyczna tow. Gomułki stępiała czujność Partii, umożliwiała wrogowi przenikanie agentów i prowokatorów do aparatu władzy Polski Ludowej i do ogniw organizacyjnych naszej Partii.

III Plenum wskazało, że lekceważenie zasad Statutu Partii ułatwiało wrogowi przenikanie do naszych szeregów. Dyskusja, która toczy się teraz w Partii, w całej rozciągłości uznała słuszność tego wskazania. Dyskusja ujawniła liczne przykłady przenikania w szeregi partyjne wrogów klasy robotniczej i obcych elementów właśnie w wyniku zatraty czujności i nieprzestrzegania zasad Statutu partyjnego. Oto na przykład Komitet Powiatowy w Węgrowie zatwierdził przeniesienie z kandydata na członka Partii i wybór na sekretarza podstawowej organizacji niejakiego Komorowskiego, który... przebywał 2 lata w obozie w Milęcinie za popełnione przestępstwa. Komitet Powiatowy w Wawrze wydał legitymację partyjną człowiekowi, który sam w swym życiorysie podał, iż był... współpracownikiem II Oddziału. W innym wypadku wydano legitymację partyjną i pozostawiono na stanowisku sekretarza organizacji podstawowej dezertera z Wojska Polskiego byłego oficera AK. We wszystkich tych — i podobnych wypadkach — Komitety Powiatowe, lekceważąc zasady Statutu o trybie przyjmowania do Partii, zatwierdzały uchwały podstawowej organizacji mechanicznie, „hurtowo", nie poddając szczegółowej i wnikliwej analizie każdej uchwały z oddzielna, przejawiły brak czujności rewolucyjnej i umożliwiły jednostkom klasowo obcym, a nawet wrogim przeniknięcie do naszych szeregów.

Partii klasy robotniczej obcą jest żywiołowość w budownictwie partyjnym

Poddając krytyce ujawnione w niektórych ogniwach Partii tendencje do oderwania się od mas robotniczych i chłopskich, do zalewu Partii elementem drobnomieszczańskim, tow. Bierut stwierdził:

„Cechą partii bolszewickiej, o czym uczy nas bogate doświadczenie WKP(b), jest regulowanie wzrostu Partii, a nie pozostawienie tej sprawy żywiołowemu rozwojowi".

Dyskusja w Partii nad sprawozdaniami z Plenum wykazała, że tolerowanie żywiołowego, nieregulowanego, nieprzemyślanego wzrostu Partii, tolerowanie zbyt wielkiego przypływu pracowników umysłowych prowadzi do osłabienia czujności szeregów partyjnych na wpływy drobnomieszczańskie, na wahania nacjonalistyczne, za którymi wlecze się nieuniknienie zatrata czujności na poczynania wrogiej agentury.

W powiecie Jarocin woj. poznańskiego wskaźnik wzrostu członków Partii — pracowników umysłowych zwiększył się od początku br. o 43 procent, podczas, gdy wskaźnik cyfrowy robotników w Partii — zmniejszył się o 13,6 procent. W pow. Koło tego samego województwa wzrost ilości pracowników umysłowych w Partii od początku roku wynosi 59 procent. W Kaliszu — jak to wspomniał tow. Bierut — wzrost ilości pracowników umysłowych w Partii wynosi od początku br. 87,7 procent, podczas gdy wzrost ilości robotników tylko 9,2 procent. W gminie Myszyńce powiatu Ostrołęka, na 88 członków Partii jest tylko 4 chłopów — a jest to przecież organizacja gminna!

Innym przejawem niezrozumienia leninowskiego stosunku do zagadnień budownictwa partyjnego, jest zatracenie przez niektóre organizacje partyjne charakteru awangardy klasy robotniczej, roztopienie jej i rozwodnienie w masie.

Przykłady rozwodnienia organizacji partyjnej omawiane przez tow. Bieruta na III Plenum nie są odosobnione. Dyskusja w Partii po III Plenum wyjawiła cały szereg tego rodzaju faktów. W Starogardzie na przykład w fabryce obuwia, w której zatrudnionych jest 410 robotników — jest około 350 członków Partii. I co jest rzeczą znamienną — organizację tę cechuje niemrawość, brak żywotności, brak bojowości. Zebrania odbywają się tu rzadko. Aktyw jest niezdolny do prowadzenia pracy ideologicznej z członkami Partii, których poziom ideologiczny i polityczny jest bardzo niski.

„...w wielu ośrodkach — mówił tow. Bierut — *organizacje partyjne zostały rozwodnione i roztopione w masie, co znacznie obniża ich poziom ideologiczny, aktywność polityczną, zdolność mobilizacyjną, oraz czyni je podatnymi na wszelkie wahania".*

Uchwały Biura Organizacyjnego

W celu wykonania wytycznych organizacyjnych III Plenum, Biuro Organizacyjne Komitetu Centralnego PZPR postanowiło:

„Zobowiązać organizacje podstawowe oraz Komitety Powiatowe, Komitety Miejskie i Komitety Dzielnicowe do ścisłego przestrzegania zasad statutowych przy przyjmowaniu do Partii i przeprowadzeniu kandydatów w poczet członków Partii".

Biuro Organizacyjne postanowiło następnie, aby przyjmowanie członków i kandydatów do Partii odbywało się nie na organizacjach oddziałowych — jak dotychczas — lecz na zebraniach organizacji podstawowej. Przy tym należy wprowadzić praktykę przyjmowania do Partii także na otwartych zebraniach.

Biuro organizacyjne poleca Egzekutywom Komitetów Powiatowych, Miejskich i Dzielnicowych rozpatrywać pewną ilość uchwał o przyjęciu kandydatów i członków Partii na każdym posiedzeniu, aby ustrzec się przed masowym rozpatrywaniem tych uchwał — co, rzecz jasna nie pozwala na wnikliwe analizowanie każdej uchwały z oddzielna.

Biuro Organizacyjne wskazuje ponadto, że:

„Egzekutywy i Komitety podstawowych organizacji partyjnych i nadrzędne instancje winny czuwać nad czystością szeregów partyjnych i sprawdzać systematycznie, czy do organizacji partyjnych nie przeniknęły korzystając z braku czujności, elementy wrogie i dywersyjne (na przykład „dwójkarze", defensywiacy, trockiści, NSZowcy itp.). Elementy tego rodzaju winny być niezwłocznie usuwane z Partii".

Następnie uchwała Biura Organizacyjnego przestrzega wszystkie organizacje partyjne przed mechanicznym przenoszeniem kandydatów w poczet członków Partii. Jest to szczególnie ważne m. in. dlatego, że w grudniu br. upływa roczny staż kandydacki dla 100.000 kadydatów.

„Komitety Powiatowe — stwierdza uchwała — *i Komitety Miejskie winny z naciskiem przestrzec organizacje podstawowe o konieczności zachowania wszelkich wymogów statutowych przy przeprowadzeniu w poczet członków Partii i zapobiec mechanicznemu załatwieniu tej sprawy. Jeśli kandydat, pomimo upływu okresu kandydowania nie odpowiada wymaganiom, stawianym przy przenoszeniu na członka, Komitet (lub egzekutywa) podstawowej organizacji powinny rozpatrzeć sprawę i w zależności od oceny kandydata przyjąć decyzję o przedłużeniu stażu kandydackiego lub zgłosić na podstawową organizację partyjną wniosek o usunięcie".*

Biuro Organizacyjne powzięło też uchwałę dotyczącą tych organizacji podstawowych, w których ma miejsce zjawisko rozwodnienia Partii i objęcia przez nią większości załogi. Do tych organizacji wydelegowane będą przez Komitety Wojewódzkie, względnie Powiatowe lub Miejskie - Komisje dla okazania pomocy egzekutywie organizacji podstawowej dla dokładnego zapoznania się z każdym członkiem danej organizacji i ustalenia, którzy z nich nie odpowiadają wymogom stawianym członkowi Partii. Zgodnie ze Statutem naszej Partii organizacje podstawowe na swych zebraniach dokonają przeniesienia takich towarzyszy z członków na kandydatów. Przy tym uchwała Biura Organizacyjnego zwraca uwagę na konieczność podniesienia na wyższy poziom pracy z kandydatami i opieki politycznej nad nimi.

„Kandydaci, należący do podstawowych organizacji lub do grup kandydackich winni na równi z członkami podstawowej organizacji brać udział w szkoleniu i samokształceniu partyjnym... powinni przede wszystkim zapoznać się ze Statutem Partii i Deklaracją Ideową PZPR".

Organizacje partyjne winny też dbać o to, aby każdy kandydat miał przydzielone określone zadania partyjne, a także aby rozwijać w nim socjalistyczny stosunek do pracy zawodowej.

Wreszcie uchwały Biura Organizacyjnego zwracają uwagę Komitetów Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich na konieczność systematycznego analizowania i oceniania wzrostu liczebnego organizacji partyjnych, analizowania ich składu socjalnego i podejmowania uchwał regulujących odpowiednio wzrost i skład socjalny Partii. W myśl wytycznych III Plenum Biuro Organizacyjne poleca dbać o to, aby 90 procent przyjmowanych do Partii rekrutowało się spośród robotników oraz mało i średniorolnych chłopów, a tylko 10 proc. spośród inteligencji — przede wszystkim technicznej, nauczycieli i inteligencji twórczej.

*

Uchwały Biura Organizacyjnego stanowią konkretne opracowanie wytycznych III Plenum i szczegółowe zapoznanie się z tymi uchwałami oraz ich wykonanie jest jednym z podstawowych zadań wynikających z Plenum dla każdej instancji partyjnej, dla każdej organizacji partyjnej, dla każdego aktywisty partyjnego.

Prowokacja spaliła na panewce

Rząd polski aresztował francuskiego szpiega, André Robineau. Rząd polski działał zgodnie z prawem: miał dowody przestępczej działalności agenta, który przyznał się do wrogiej, skierowanej przeciwko państwu polskiemu akcji i który otwarcie, publicznie, postawiony zostanie przed sąd.

Rząd francuski nie tylko nie odseparował się od zbrodniczej działalności Robineau, ale — przeciwnie — rząd francuski cynicznie stanął w obronie szpiega i na akt sprawiedliwości odpowiedział — bezprzykładnym w dziejach stosunków między cywilizowanymi państwami — aktem gwałtu i terroru w stosunku do obywateli polskich we Francji. Kierowana osobiście przez ministra Mocha „akcja antypolska" — rewizje, aresztowania działaczy społecznych, pracowników placówek polskich, a nawet polskiego dyplomaty — jest nie tylko pogwałceniem prawa międzynarodowego, na którym opierają się stosunki polsko - francuskie. Bezprzykładne branie zakładników, wśród których znalazło się nawet małe dziecko, stanowi pogwałcenie elementarnych praw człowieka.

Podczas gdy rząd polski, aresztując Robineau, udowodnił zeznaniami i dokumentami zarzuty postawione szpiegowi — władze francuskie i zmarshallizowana reakcyjna prasa rozpętały kampanię oszczerstw o rzekomej „antyfrancuskiej działalności" obywateli polskich we Francji. Zarzuty te — i wiedzą o tym doskonale władze francuskie — są całkowicie bezpodstawne. Obywatele polscy, prześladowani obecnie przez policję Mocha, w szeregach której jest bardzo wielu kolaboracjonistów i agentów Vichy — popełniali rzeczywiście akty sabotażu i dywersji: ale działo się to w czasie okupacji, przeciwko wspólnemu wrogowi Polski i Francji, ramię w ramię z najlepszymi synami Francji.

Gdy więc nie dało się ukryć absurdalności oskarżeń, wysuwanych przez władze francuskie, gdy zdemaskowana została żandarmska prowokacja Mocha — władze francuskie po cichu deportowały część aresztowanych, nie mogąc z braku dowodów postawić ich przed francuskim sądem. Tym samym rząd francuski uznał w całej rozciągłości bezpodstawność tej ohydnej i brutalnej akcji. Tym samym władze francuskie dały przekonujący dowód słabości, kiedy powodowane wściekłością i chęcią odwetu za zdemaskowanie szpiega — uciekły się do tej bezsensownej i brutalnej prowokacji.

„Akcja antypolska" — oprócz chęci uderzenia w setki tysięcy Polaków, zamieszkujących Francję i wzbogacających Francję swą pracą — miała jeszcze inny cel. Fala terroru i aresztowań w przededniu strajku generalnego miała zastraszyć lud francuski i odwrócić uwagę opinii publicznej od strajku. Ale i to nie udało się panu Mochowi i jego policji.

„Akcja antypolska" wywołała oburzenie postępowych elementów na całym świecie. Fala protestów popłynęła z całej Polski. Lud francuski, francuska klasa robotnicza, z najwyższym oburzeniem zareagowała na wypadki. Prowokacja Mocha nie zdołała powstrzymać milionów robotników francuskich, którzy dnia 25 bm. wyszli na ulicę, by w strajku powszechnym wyrazić swój gniew i protest przeciwko zbrodniczej polityce rządu.

Strajk generalny — olbrzymia, imponująca manifestacja — pokazał siłę francuskiej klasy robotniczej, francuskiego ludu pracującego. Tego ludu, który zawsze był połączony więzami przyjaźni z ludem polskim — więzami wspólnej walki przeciwko tyranii w dalekiej przeszłości, przeciwko faszystowskiej okupacji w minionych latach, przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym w chwili obecnej!

Wyrazem tej przyjaźni była wielka manifestacja polskich mas pracujących w sali Romy w Warszawie, gdzie mieszały się padające z tysięcy ust okrzyki: „Hańba reakcji francuskiej!" — z okrzykami na cześć francuskiej klasy robotniczej i Komunistycznej Partii Francji.

Prowokacja Mocha, inspirowana przez jego amerykańskich mocodawców, spaliła na panewce. Nie udało się zastraszyć setek tysięcy robotników polskich we Francji. Nie udało się zahamować wzmagającej się z dnia na dzień walki francuskiej klasy robotniczej. Nie uda się przeszkodzić władzom polskim w wymierzaniu sprawiedliwości obcym agentom i szpiegom.

Tydzień na arenie świata

J. Starec

André Robineau, Jules Moch i David Bruce — szpieg, kat robotników francuskich i ambasador amerykański. Oto trzy postacie, które przewijają się w związku z akcją antypolską we Francji.

„Niech żyje Polska!" — taki jest tytuł artykułu popularnej popołudniówki paryskiej „Ce Soir", piętnującego prowokacje Mocha. „Naród francuski nigdy nie zapomni o więzach przyjaźni łączących go z narodem polskim" — pod tym hasłem przebiegała wielka manifestacja ludu Paryża.

Oto stanowisko społeczeństwa francuskiego.

Antypolska i antyfrancuska

Rok temu również byliśmy świadkami antypolskich poczynań Mocha, w ramach drakońskich represji przeciwko górnikom francuskim, przeciwko francuskiej klasie robotniczej. Akcja antypolska była częścią antyfrancuskiej akcji satrapów amerykańskich w Paryżu.

Obecnie antypolskie prowokacje Mocha zbiegają się w czasie — i nie przypadkowo — z prześladowaniami najlepszych synów, najwybitniejszych intelektualistów narodu francuskiego, zbiegają się z atakiem na stopę życiową i prawa francuskiego ludu pracującego.

Toteż wspaniały strajk powszechny ponad 4 milionów robotników i pracowników umysłowych jest skierowany przeciwko tej zmarshallizowanej polityce, która rodzi antypolskie prowokacje rządu.

Nie jest przypadkiem, że te prowokacje zbiegają się z manewrami wokół remilitaryzacji Niemiec zachodnich, które nawet prawicowy „Aube" określił jako „katastrofę i zbrodnię". Ale czy uda się Mochowi i jego mocodawcom przekonać Francuzów, że Polski Czerwony Krzyż stanowi większą groźbę dla Francji, niż remilitaryzacja Niemiec zachodnich?

Jeden Czian i 475 milionów

Amerykańska „maszynka do głosowania" w ONZ odrzuciła radzieckie propozycje w sprawie zakazu broni atomowej. Przyjęta została, popierana przez Stany Zjednoczone rezolucja, która w praktyce oznacza sabotowanie wysiłków, zmierzających do zaoszczędzenia ludzkości nieszczęść wojny atomowej.

Po tego rodzaju „sukcesach", przedstawiciele amerykańscy występują zazwyczaj z jednym i tym samym zakrawającym na dowcip twierdzeniem. Z najpoważniejszą miną pod słońcem utrzymują oni, jakoby wynik głosowania w ONZ oznaczał poparcie większości narodów dla stanowiska amerykańskiego.

Weźmy dla przykładu głos pana Cziana, przedstawiciela eksmitowanej z Chin kliki kuomintangowskiej. Głosuje on, rzecz jasna, zgodnie ze swym „zachodnim sumieniem". Ale przecież właśnie z powodu tych „zachodnich manier" kuomintangowscy wasale imperializmu zostali wyrzuceni za burtę przez naród chiński.

Powstaje pytanie: Czyj głos więcej waży? Jednego Cziana Samozwańca, czy 475 milionów Chińczyków?

Jednobrzmiący głos

Gdy imperialiści wyjrzą na chwilę poza granice „krainy czarów" na sali ONZ, nie trudno im będzie dowiedzieć się, jaki jest głos ogromnej części ludzkości. W ostatnich dniach mogliby usłyszeć ten głos z Moskwy, gdzie obradowała Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, z Kalkuty, gdzie rozpoczynają się obrady Wszechindyjskiego Kongresu Pokoju, z konferencji związków zawodowych krajów Azji i Oceanii w Pekinie, z każdego punktu kuli ziemskiej. Głos ten jest jednobrzmiący: świat nie chce wojny. Miliony prostych ludzi na całym świecie aktywnie się przeciwstawiają podżegaczom wojennym.

„New York Times" niedawno doniósł, że satelici amerykańscy wywierali na Stany Zjednoczone nacisk w sprawie rewizji polityki atomowej. Nie wątpliwie był to wynik zamieszania wywołanego pryśnięciem bluffu o amerykańskim monopolu atomowym. W końcu jednak satelici głosowali razem ze swym panem. Wiadoma rzecz: ze zbrodniczej spółki nie łatwo jest się wyłamać.

„Prawdziwy problem"

Można zresztą stwierdzić, że wbrew hałaśliwym wypowiedziom oficjalnym, gdzieniegdzie w Ameryce zdawano sobie sprawę z prawdziwego stanu rzeczy. Stąd m. in. szeroko propagowana swego czasu teoria „wojny za naciśnięciem guzika". Zawsze łatwiej o guziki niż o ludzi...

Obecnie mści się ta teoria. W artykule wstępnym z okazji przybycia marszałka Montgomery'ego do Waszyngtonu „New York Herald Tribune" pisał, że Stany Zjednoczone *„dotychczas nie zdawały sobie sprawy z istotnego problemu wojskowego. Opinia zarówno kół wojskowych jak i Kongresu USA... do tej pory ze zbytnią łatwością polegała na monopolu bomby atomowej..."*

A sam Montgomery, po przybyciu do Stanów Zjednoczonych oświadczył na ten sam temat:

„Nigdy nie będę miał dosyć żołnierzy".

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Na rozkaz amerykańskiego imperializmu

Stefan Górski

Jeden z bojowników francuskiego Ruchu Oporu, generał Petit, przemawiając przed kilku dniami w sali Wagram w Paryżu, w czasie wielkiej manifestacji przyjaźni francusko - polskiej, oświadczył:

„naród francuski nigdy nie zapomni o więzach przyjaźni łączących go z narodem polskim i o przymierzu francusko - radzieckim".

W rezolucji przyjętej na tymże zebraniu powiedziane jest:

„Zebrani wyrażają życzenie, aby w interesie pokoju i dobrego imienia naszego kraju na świecie ludzie, którzy reprezentują Francję za granicą troszczyli się jedynie o wykonywanie swych zadań dyplomatycznych powstrzymali się od wszelkiej ingerencji w sprawy wewnętrzne krajów, w których są akredytowani i nie przekształcali się w pospolitych agentów szpiegowskich".

W ten sposób na wielkim zebraniu w Paryżu kilka tysięcy Francuzów, dając wyraz uczuciom narodu francuskiego, potępiło rząd Bidault — Mocha, którego urzędnicy — dyplomaci przyłapani zostali na gorącym uczynku uprawiania szpiegostwa w Polsce.

Niemal w tymże samym czasie, gdy na sali Wagram podejmowane były rezolucje potępiające rząd francuski, Bidault—Moch skompromitowani wymową ujawnionych faktów, rozpoczęli brutalny terror wobec obywateli polskich, zamieszkałych we Francji.

Kim są aresztowani działacze i urzędnicy placówek polskich we Francji? Większość z nich to ludzie, którzy swą przyjaźń dla narodu francuskiego wykazali w ciężkich chwilach okupacji hitlerowskiej. W ponurych dniach barbarzyństwa hitlerowskiego, gdy Schuman, Moch i inni zdrajcy interesów narodu francuskiego porzucili swoją ojczyznę i na obcym terenie kumali się z imperializmem anglosaskim, spiskując już wówczas przeciwko interesom ludu francuskiego, wielu z aresztowanych Polaków stanęło z bronią w ręku w jednym szeregu z obrońcami Francji — Wolnymi Strzelcami i Partyzantami. Stanęli do walki z wspólnym wrogiem Francji i Polski — faszyzmem niemieckim.

Na polach i drogach francuskich, zwłaszcza na Nordzie — gdzie są wielkie skupiska proletariatu polskiego, spotkać można setki nagrobków z imionami Polaków poległych w walce o wolność Francji. U stóp tych licznych pomników lud francuski rokrocznie składa wieńce, wyrażając wdzięczność poległym, manifestując przyjaźń francusko - polską.

Aresztowani A. Kowalski, Szuster, Szurek - Kowalski, Piś, Nicolas, Tłoczek, Murzyn i inni nasi rodacy należeli do tych, którzy w ciężkich dla narodu francuskiego chwilach, stanęli u jego boku, uczestnicząc czynnie w walce o wyzwolenie Francji. Niektórzy z nich za udział w walce z wspólnym wrogiem otrzymali najwyższe odznaczenia francuskie.

A w latach po okupacji hitlerowskiej? Rada Narodowa Polaków we Francji, „Gazeta Polska", dwutygodnik „Polska i Świat", stowarzyszenie młodzieży „Grunwald", Polska Organizacja Pomocy Ojczyźnie, Czerwony Krzyż w Domu Polskim, Biuro Informacji Polskiej, na czele których stali lub współpracowali aresztowani obecnie działacze od pierwszej chwili swego istnienia służyły sprawie przyjaźni polsko - francuskiej, łączącej od wieków oba narody.

Na szpaltach „Gazety Polskiej" i dwutygodnika „Polska i Świat", redagowanych przez Kowalskiego i Bieńkowskiego, w działalności Rady Narodowej Polaków we Francji i „Grunwaldu", której przewodniczyli Stec i Piś, w działalności organizacji, w których pracowali inni aresztowani — zawsze przewijała się szczera troska o utrzymanie przyjaźni między narodami francuskim i polskim.

Moch nie po raz pierwszy dopuścił się pogwałcenia podstawowych praw wolności. Jest to stara, wypróbowana metoda dzisiejszych warstw rządzących we Francji, zapatrzonych we wzory amerykańskie.

Rząd francuski niejednokrotnie łapany na gorącym uczynku usiłował zawsze metodami prowokacji odwrócić uwagę społeczeństwa od istoty zagadnień. Tak już bywało poprzednio przy zatrzymywaniu Polaków, którym wytaczano bezpodstawne, z palca wyssane oskarżenia. W obronie aresztowanych występowała cała demokratyczna opinia francuska.

I w danym wypadku przyczyny prowokacji są zbyt jasne. Jak już ujawnił „Głos Ameryki" ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu zaproponował rządowi francuskiemu „wspólną akcję" w sprawie aresztowanego w Szczecinie szpiega Robineau.

„Ce Soir" wręcz zapytuje:

„Czy Quai d'Orsay rzeczywiście broni prestiżu Francji, jeżeli prawdą jest, że stawia ono swój personel dyplomatyczny do dyspozycji służby szpiegowskiej gen. Bradley'a?"

A więc opinia francuska dowiaduje się z prasy paryskiej, że dyplomacja francuska, wysługuje się wywiadowi amerykańskiemu i zajmuje się szpiegostwem w krajach demokracji ludowej.

Zdemaskowanie tego faktu, kompromitującego rząd francuski, należało ukryć, jak najszybciej odwrócić uwagę opinii publicznej, zwłaszcza w chwili kiedy Francja znajduje się w przededniu powszechnego strajku klasy robotniczej.

I oto Jules Moch, gorliwy prowokator na usługach Wall Street, na czele „wielkiej wyprawy" — 45 samochodów z uzbrojoną policją — przeprowadza rewizje w lokalach polskich i aresztuje urzędników polskich placówek dyplomatycznych oraz działaczy polskich organizacji społecznych.

Bidault — Schuman — Moch zacierają ręce: oto żer dla reakcyjnej prasy francuskiej! Oto manewr dla odwrócenia uwagi opinii i od sprawy szczecińskiego szpiega i zarazem od protestacyjnego strajku.

Polskie społeczeństwo z oburzeniem piętnuje tę obrzydliwą prowokację i domaga się natychmiastowego zwolnienia zatrzymanych Polaków. Piętnuje ją również demokratyczna opinia francuska, czemu dała wyraz w wystąpieniach na sali w Wagram, w uchwale Tow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej i w pełnych oburzenia głosach demokratycznej prasy francuskiej.

Krwią i więzieniem zademonstrowały dziesiątki tysięcy Polaków swą przyjaźń dla Francji. Ponad głowami Bidault — Schumana — Mocha krzepnąć będzie nadal przyjaźń ludu Francji i Polski.

SPORT

Referat tow. posła Motyki na zjeździe prasy sportowej

W referacie o roli kultury fizycznej w Polsce Ludowej wygłoszonym na I Ogólnopolskim Zjeździe Prasy Sportowej, dyrektor GUKF, tow. poseł L. Motyka, podkreślił na wstępie dużą wagę pierwszej narady dziennikarzy sportowych w nadziei, że przyczyni się ona do ideologicznego i fachowego podniesienia propagandy w zakresie kultury fizycznej, oraz większego niż dotychczas udziału prasy, filmu i radia w podniesieniu poziomu upowszechnienia i doskonalenia wychowania fizycznego i sportu.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu — mówił tow. Motyka — dotyczy nie tylko członków Partii, lecz wszystkich działaczy i instytucji zainteresowanych kulturą fizyczną, a szczególnie dziennikarzy sportowych, którzy mają do spełnienia tak ważne wychowawcze i propagandowe zadania na tym odcinku.

Omówiwszy historię słusznej reorganizacji sportu polskiego, wzorowanej na doświadczeniach potężnego sportu radzieckiego, mówca podkreślił, że po raz pierwszy sport polski został objęty państwowym planem gospodarczym.

Reorganizacja zdała swój egzamin życiowy, choć przeprowadzona została bez dostatecznego przygotowania uświadamiającego i organizacyjnego, bez należytego wykorzystania wielkich możliwości ZMP, który w pracy reorganizacyjnej nie wziął pełnego udziału. Mimo to obserwujemy szereg poważnych zmian, a mianowicie: większy czynny udział w życiu sportowym przedstawicieli chłopów i robotników, poważny wzrost masowości w. f. i sportu, rozszerzanie się zakresu obowiązującego w. f. i jego realizację dzięki powołaniu powszechnej organizacji SP oraz podnoszenie się poziomu sportu polskiego.

W okresie planu sześcioletniego przewiduje się wzrost masowości w. f. i sportu o około 30 proc.

Konkretne zadania, zmierzające do upowszechnienia k. f. i sportu oraz do podniesienia jego poziomu ideowego i wychowawczego, postawione w uchwale Biura Politycznego KC PZPR, przewidują:

powołanie Komitetu Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów, jako najwyższego organu jednolitego państwowo - społecznego kierownictwa i kontroli;

wzrost roli ZMP w sporcie przez mobilizowanie szerokich rzesz sportowców wokół wszystkich akcji masowych, organizowanych przez piony sportowe;

zapewnienie przez PKPG odpowiednich środków na produkcję sprzętu sportowego i rozbudowę urządzeń sportowych, która będzie realizowana w oparciu o przewidziane w planie poważne środki inwestycyjne.

W dalszym ciągu tow. Motyka zapewnił, że w dziedzinie szkolenia kadr w. f. i sportu wzrośnie poważnie wpływ przyszłego Komitetu Kultury Fizycznej, przez podporządkowanie mu całego wyższego szkolnictwa w. f.

Mówca stwierdził, że narada powinna zwrócić uwagę na punkt uchwały Biura Politycznego, dotyczący podniesienia poziomu ideologicznego i fachowego propagandy w zakresie kultury fizycznej i łączący się z tym dalszy punkt o konieczności mobilizacji szerokiego aktywu do dobrowolnej, społecznej pracy w. f. i sporcie.

Ogłoszenie uchwały Biura Politycznego — mówił w dalszym ciągu tow. Motyka — było bodźcem do przestawienia się prasy sportowej — poważniejsza publicystyka sportowa zdobywa prawo obywatelstwa w kolumnach sportowych, wypierając panoszącą się nadmiernie sensację. Narada winna wprowadzić nowe, wyższe formy pracy dziennikarskiej, winna powiązać prasę sportową z korespondentami w terenie, winna zapoczątkować szerszą niż dotychczas akcję bezpośredniego organizowania działalności w. f. i sportu, winna zachęcić do szerokiego mobilizowania aktywu społecznego do pracy w sporcie.

Rzeczą dziennikarzy sportowych jest uczyć aktyw sportowy poprzez artykuły, notatki czy sprawozdania jak ważny społecznie zajmuje on odcinek pracy, że w. f. i sport ma podnieść masy pracujące, zabiedzone długimi latami nędzy i kapitalistycznego wyzysku, masy dawniej politycznie upośledzone, dzisiaj zwycięskie i rządzące, na wyższy poziom kultury.

Rezolucja zjazdu

Omówione na Zjeździe w referatach i dyskusji problemy znalazły wyraz w jednomyślnie uchwalonej rezolucji następującej treści:

„Zebrani na I Ogólnopolskim Zjeździe Prasy Sportowej w dniu 24 listopada 1949 r. dziennikarze sportowi witają z radością historyczną uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, jako drogowskaz dalszej pracy w dziedzinie propagowania i walki o powszechność i nowe oblicze ideologiczne kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Na podstawie referatów i dyskusji oraz przeprowadzenia krytycznej analizy dotychczasowej pracy, dziennikarze sportowi stwierdzają niedostateczny poziom ideologiczny i fachowy i niedostateczną rolę prasy sportowej, jak i działów sportowych w prasie codziennej w walce o masowy i ideowy ruch sportowy i wysuwają, jako najważniejsze i obowiązujące zadania:

1. zbliżyć prasę sportową do podstawowych ogniw sportu — kół i Ludowych Zespołów Sportowych — pozyskać nowego czytelnika wśród robotników i pracujących chłopów i zerwać na zawsze z metodą schlebiania gustom drobnomieszczańskich kibiców;

2. stworzyć warunki szybkiego dopływu do dziennikarstwa sportowego młodego narybku robotniczo - chłopskiego i zorganizować szeroką sieć korespondentów ze zrzeszeń i Ludowych Zespołów Sportowych;

3. przejść z roli biernego informatora o wynikach i wyczynach do świadomego nowych zadań organizatora masowego ruchu sportowego;

4. rozszerzyć publicystykę ideologiczną i wychowawczą, zwiększyć czujność, wobec objawów szkodliwej i wrogiej działalności, walczyć bezwzględnie z bezideowością, oportunizmem, kumoterstwem, kaperownictwem i wszelkimi formami demoralizacji w ruchu sportowym — wśród działaczy i zawodników;

5. w większym stopniu wzorować się na osiągnięciach radzieckiej prasy sportowej i szeroko popularyzować bogate doświadczenia i dorobek Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w dziedzinie w.f. i sportu;

6. zorganizować stałe szkolenie ideologiczne i fachowe dziennikarzy sportowych i walczyć o wyższy poziom fachowy i techniczny prasy sportowej.

Zjazd wzywa wydawnictwa do rozwinięcia działów sportowych w pismach codziennych, młodzieżowych, wiejskich i kobiecych oraz apeluje do organizacji sportowych i Głównego Urzędu Kultury Fizycznej o lepszą współpracę i usprawnienie informacji dla prasy.

W ścisłej łączności z masowymi organizacjami sportowymi ludu pracy, dziennikarze sportowi, świadomi znaczenia odpowiedzialności prasy sportowej, realizować będą wraz z całym ruchem sportowym Polski Ludowej wielkie zadania wychowania pokolenia zdrowych, zahartowanych i świadomych bojowników o postęp, pokój i socjalizm".

Depesza do Marszałka Rokossowskiego

Dziennikarze sportowi wysłali do Marszałka K. Rokossowskiego depeszę następującej treści:

„I Ogólnopolski Zjazd Sprawozdawców i Publicystów sportowych wita z głęboką radością i dumą Obywatela Marszałka wielkiego syna Narodu Polskiego i bohatera wyzwoleńczych walk niezwyciężonej Armii Radzieckiej — na zaszczytnym i odpowiedzialnym stanowisku Ministra Obrony Narodowej.

Dziennikarze sportowi, przez swój wkład w walkę o upowszechnienie i nowe oblicze ideowe kultury fizycznej, służyć będą wszystkimi siłami, powierzonej ob. Marszałkowi wielkiej sprawie umocnienia sił obrońców Polski Ludowej i bojowników o pokój".

Gdy towarzysze nie wypowiadają walki marnotrawstwu i szkodnictwu

Zebranie w PZPO w Dzierżoniowie

Kiedy tow. Kudłaty z Państw. Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Dzierżoniowie powiedział na zebraniu partyjnym, poświęconym omówieniu przebiegu uchwał III Plenum: „Uchwały KC podniosły na duchu doły partyjne", to niewątpliwie miał na myśli nie tylko usunięcie z kierownictwa partyj na nosicieli prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia. Zebrania partyjne jak ożywcza fala przechodzą przez cały kraj, mobilizując całą Partię. Jeżeli zacytujemy z tego samego zebrania jeszcze fakt, o którym mówił tow. Strzelczyk, który za to, że „ośmielił się" krytykować stosunki w MZK został zwolniony z pracy — zrozumiemy ile świeżego, ożywczego powietrza wlały te uchwały w zatęchłą gdzieniegdzie, zgniłą atmosferę stosunek w kierownictwie niektórych organizacji partyjnych, które nie potrafiły oprzeć się naporowi drobnomieszczańskiej ideologii.

Dyrektor - sabotażysta

Organizacja dzierżoniowska zdobyła już sobie złą sławę. To o niej mówił w referacie na Plenum tow. Bierut:

„W Dzierżoniowskich Zakładach Przem. Bawełnianego jest masowe brakorobstwo. Sytuacja ta trwa od szeregu miesięcy. Plan stale jest zrywany, jakość produkcji pogarsza się".

I dalej:

„Najbardziej niepokojącym zjawiskiem jest bierność i bezczynność organizacji partyjnej, rady zakładowej i Dyrekcji, która nie wypowiada walki marnotrawstwu i szkodnictwu".

Załoga została wstrząśnięta do głębi słowami tow. Bieruta. Trzeba przyznać, że jeżeli wolno pochopnie sądzić na podstawie jednego zebrania, potrafiła po partyjnemu przyjąć surową krytykę — nie załamać się pod jej ciężarem, ale zmobilizować do wypowiedzenia walki własnym błędom. Towarzysze mówili o tym, że tolerowali na stanowisku dyrektora fabryki sabotażystę, że organizacja nie wykazała dostatecznej czujności i dostatecznej energii w usunięciu tego niewątpliwego szkodnika, który polecił rozebrać budynek tkalni, zdemontować krosna automatyczne itd., itp. Towarzysze z egzekutywy przyznali, że nie rozciągnęli kontroli nad procesem produkcyjnym fabryki, że nie stosowali żadnych sankcji za najpoważniejsze nawet uchybienia, że nie przeprowadzali kontroli wykonywania zleceń.

Zrozumieli własne błędy

Towarzysze ocenili pracę egzekutywy i całej organizacji, jako wybitnie złą, nacechowaną zgniłym liberalizmem. Były takie fakty obrzające, jak sprawa kierownika wydz. personalnego, o którym wiadomo było powszechnie, że naciąga ludzi na pieniądze, a który „za karę"... przeniesiony został na inne stanowisko. Ani organizacja partyjna, ani Rada Zakładowa, ani dyrekcja nie zatroszczyły się o wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska — wysuwano jedynie i wyłącznie ludzi ze środowiska drobnomieszczańskiego, których przeszłości nikt nie badał. Zmarnowano 17 ton bawełny, produkując złą przędzę. Nikt nie interesował się warunkami życia robotników. Przydzielonych na remont robotniczych mieszkań 13 miln. zł. nie wykorzystano. Egzekutywa podst. organizacji partyjnej — jeżeli nawet dostrzegła te czy inne błędy — potrafiła jedynie biadolić.

Towarzysze z załogi stwierdzili na zabraniu, że wdzięczni są tow. Bierutowi za wytknięcie im i ukazanie ich błędów. A to podejście i zdrowy instynkt klasowy mas, rozhuśtanie samodzielności i śmiałości w krytykowaniu i analizowaniu błędów organizacji, pozwalają wierzyć, że dzierżoniowska organizacja włókniarzy potrafi strząsnąć z siebie zgniłe naleciałości marazmu i oportunizmu.

Tydzień na arenie świata

DOKOŃCZENIE ZE STR. 3

Nic dziwnego, że teraz właśnie wzmógł się nacisk amerykański w sprawie utworzenia armii zachodnio-niemieckiej.

Pismo „New York Journal and American" podaje:

„Jak wiadomo, eksperci sztabowi planują utworzenie pod kontrolą aliancką armii niemieckiej w sile kilku dywizji, w celu obrony Europy Zachodniej w ramach paktu atlantyckiego".

Drugi etap

Sprawa nie jest jednak łatwa. Londyński „Times" zwraca uwagę, że *„siła oporu opinii brytyjskiej i francuskiej przeciw dozbrajaniu Niemiec, jest dobrze znana rządowi USA".*

Toteż w Waszyngtonie śpiewa się na dwa głosy. Niektórzy (Bradley, Clay i wielu innych) otwarcie mówią o utworzeniu armii niemieckiej, a Truman i Acheson (który według doniesień prasowych sam omawiał te sprawy z Adenauerem) odpowiadają wymijająco na pytania dotyczące tej kwestii. Chodzi po prostu o „oswojenie" opinii publicznej z tą myślą.

Wygadał się z tym półoficjalny paryski „Monde", stwierdzając:

„Utworzenie armii niemieckiej — to sprawa kilku etapów. Najpierw ma się włączyć Trizonię do Europy Zachodniej pod względem gospodarczym i politycznym, a potem dopiero — pod względem wojskowym."

*

Warto przy sposobności wspomnieć argumentację francuskiego „Combat" przeciwko tym planom. „Combat" dowodzi, że cała sprawa nie warta świeczki, bo w wypadku wojny „armia zachodnia" i tak zostałaby bardzo szybko rozbita. Ale na to już od dawna ma gotową receptę członek Kongresu USA Poage który w artykule przedrukowanym w wielu pismach amerykańskich, proponuje tego rodzaju „środki obronne":

„zniszczymy wszystkie mosty, zalejemy wszystkie kopalnie i zrównamy z ziemią fabryki we Francji i Belgii. Zniszczymy wszystko, co może być użyteczne dla komunistów".

No i cóż — horoskopy, jak na „uzdrowieńców" Europy przystało. Na szczęście — mają jeszcze coś do powiedzenia Francuzi i Belgowie.

Z ekipą huty „Batory" w gromadzie Kopice

Znają się już przecież dawno. Dwa lata mija od dnia, kiedy po raz pierwszy ekipa z huty „Batory" przyjechała do gromady Kopice, w pow. Grodków.

Jakże inaczej, niż przed dwoma laty witają dziś ekipę z Chorzowa miejscowi gospodarze. Członkowie ekipy nie zdążyli się jeszcze otrzepać z kurzu, a już zaczęli się schodzić gospodarze. Serdecznie ściskano sobie ręce, i z wzajemną ufnością wymieniano uwagi na temat tegorocznej młocki, pracy SOM-ów, doświadczeń w pracy partyjnej.

W odświętnie ubranej gromadce ludzi, skupionej wokół dużego autobusu, którym przyjechała ekipa, niełatwo było odróżnić miejscowych gospodarzy z Kopic od śląskich hutników z Chorzowa.

Członkowie ekipy rozmawiają z gospodarzami

Rozmowa zaczęła obracać się wokół coraz konkretniejszych faktów, wokół poważnych politycznych zagadnień. Parę razy padło nazwisko Marsz. Rokossowskiego, ktoś zapytał kto to jest Mao Tse-tung.

Każdemu pytaniu towarzyszyła rzeczowa odpowiedź, kwitowana przez gospodarzy następnym i znów następnym pytaniem, których tyle się już uzbierało podczas kilkutygodniowej nieobecności ekipy.

Według znajomości a często i zawartych już przyjaźni, rozdzielono się na grupki i tak w najlepszej komitywie znaczna część członków ekipy rozeszła się po domach gromady, kontynuując wraz z mieszkańcami Kopic rozważania na temat wielkiej polityki i małych codziennych kłopotów gromady.

Koło samochodu pozostał tow. Szarzec żywo rozmawiający z ob. Chuzińskim.

—To co mówicie, jest rzeczą słuszną, ale w komitecie założycielskim znajduje się dopiero kilka osób. Ob. Chudziński ze skupioną uwagą zaczął liczyć na sękatych, spracowanych palcach: Szperka, Wach, Michalski, Kozak i wdowa Romanik — ci są za spółdzielnią produkcyjną.

— A Gąsiennica? — przypomniał kierownik ekipy, tow. Szarzec, dobrze znający gromadę Kopice.

— Z Gąsiennicą będzie sześciu.

— A z wami już siedmiu — uśmiechnął się tow. Szarzec, podając zapałkę gospodarzowi, który po długim namyśle głęboko zaciągnął się papierosem i powiedział stanowczo:

— Tak, ze mną to już będzie nas siedmiu.

Maszyny, szkoła, dom ludowy

Kiedy dwa lata temu robotnicy z Chorzowa wzięli się do naprawy maszyn w miejscowym SOM-ie, praca ich wzbudziła powszechne zainteresowanie gromady. Było jednak sporo nieufnych.

— Wyreperują i zabiorą — szeptano między sobą.

— Wiadomo. Widział to kto, żeby pracować dla kogoś?

Miejscowi bogacze, sklepikarz i jego poplecznicy głośno wtórowali tym nastrojom.

Miesiąc — to jednak dużo czasu. Dzień po dniu, tydzień po tygodniu coraz więcej gospodarzy, tych biednych i średnich, zaczęło podziwiać sprawną robotę przybyszy z Chorzowa. Odważniejsi przychodzili pomagać, zaczęli się bratać z robotnikami, zapraszali ich do swoich domów na pogawędki. Tak powoli znikała niechęć, z jaką początkowo odnoszono się do robotników.

Całkowite jednak zlikwidowanie nieufności, nastąpiło w dniu, kiedy wyreperowany siewnik, młocarnia, traktor zaczęły prace na gruntach najbiedniejszych gospodarzy, którzy do niedawna jeszcze „siedzieli w kieszeni" bogatych za wypożyczone konie, wynajmowane maszyny.

Bogacze na razie zamilkli, czując radykalną zmianę opinii. Wyjeżdżających robotników żegnała już niemal cała gromada.

Po maszynach przyszła szkoła, po szkole dom ludowy. W szkole wyremontowano centralne ogrzewanie, w domu ludowym założono biblioteczkę, ściągnięto tam nawet jakieś pianino. Ekipy zaczęły przyjeżdżać z artystycznym programem, aktywiści partyjni z Chorzowa pomogli miejscowym gospodarzom w zorganizowaniu partyjnego koła.

Wieś dźwignęła się, otrząsnęła się spod terroru bogaczy, przeciwko którym odwróciła się opinia gromady, ufnej w poparcie ich nowych sojuszników z chorzowskiej huty.

Ekipa uczy i pomaga

Wśród członków ekipy oprócz zespołu świetlicowego i orkiestry przyjechało dziś kilku wypróbowanych robotniczych aktywistów, jak towarzysze: Dudek, Dorsz, Szarzec, czy frezer tow. Krzemieńska, wyrabiająca na swej maszynie 170 proc. normy. Ich dzisiejszą rolą jest pomóc miejscowej organizacji partyjnej w przeprowadzeniu zebrania, udzielić rady ZMP, Kołu Gospodyń Wiejskich.

Niełatwą mają robotę towarzysze z Chorzowa. Po każdym bowiem wyjeździe ekipy robota partyjna się osłabia, frekwencja na zebraniach się obniża, świetlica pustoszeje. Znów trzeba od początku przeprowadzać rozmowy z nowym sekretarzem Komitetu Gminnego, znów trzeba pouczać kierownika SOM-u o niezbędnych warunkach konserwacji maszyn. I tym razem, jak zawsze tow. Krzemińska cierpliwie instruuje przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich, a tow. Szarzec wyjaśnia, jak należy prowadzić szkolenie.

Robotnicy z huty „Batory" nie tracą jednak cierpliwości. Ofiarnie, zakasują rękawy i z rozmachem biorą się do pracy. I tak robota znów jakoś rusza. Nie jest to praca łatwa, ale przecież mimo widocznych jeszcze niedociągnięć są już pewne wyniki.

Gromada Kopice uczy się od ekipy jak należy prowadzić robotę partyjną i społeczną, jak powinni pracować agitatorzy. Mimo, że to wszystko nie idzie jeszcze sprawnie, widać przecież poprawę w stosunku do tego, co było tu pół roku, rok, dwa lata temu, kiedy gromada była w rękach odsuniętych dziś od wpływów — wyzyskiwaczy wiejskich.

WITOLD KUCZYŃSKI

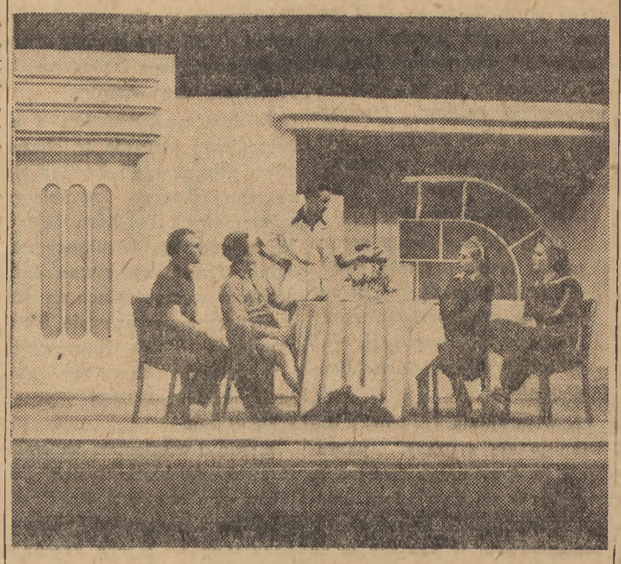

Zespół świetlicowy huty „Batory" wystawił w Kopicach sztukę radziecką p. t. „Śnieżek" -Lubimowej. Na zdjęciu fragment przedstawienia.

379 górników otrzymało kredyty na remont domków

W ostatnich dniach Zarząd Główny Zw. Zaw. Górników zakończył rozdział kredytów przeznaczonych na remont i dokończenie budowy indywidualnych domów robotniczych.

Ogółem rozpatrzono 434 wnioski, w tym 379 wniosków górników i robotników fizycznych na kwotę 80.089.000 zł. Pozostałe 14.911.000 złotych przyznano pracownikom umysłowym.

Sukces mechaników Stoczni Gdyńskiej

Po 69 rejsie maszyny m/s „Batorego" wymagały remontu. Tego trudnego zadania podjęła się z inicjatywy Podst. Org. Partyjnej grupa mechaników ze Stoczni Gdyńskiej tow. tow. Gościniak, Supisz, Sośiński, Kaczmarowski i Cacka. Pod ich kierunkiem brygady robotników mechaników i załoga statku rozebrały wszystkie maszyny i naprawiły części zapasowe na 6 godzin przed terminem.

M/s „Batory" rozpocznie swój 70 rejs w terminie.

Uczelniane Komitety FPOS tworzą akademicy całego kraju

We wszystkich wyższych uczelniach zorganizowane będą Komitety Uczelniane Federacji Polskich Organizacji Studenckich. Termin wyborów w Warszawie wyznaczony został na okres 25 listopada — 15 grudnia. W skład Komitetów Uczelnianych FPOS wejdą zarówno studenci, należący do ZAMP jak również młodzież akademicka niezorganizowana.

Zadaniem Komitetów Uczelnianych jest rozwijanie akcji samopomocy w nauce, uporządkowanie i aktywizacja pracy kół naukowych, oraz kierowanie życiem kulturalnym młodzieży akademickiej. Komitety opracują formy współpracy pomiędzy polską młodzieżą akademicką i młodzieżą krajów demokracji ludowej.

W związku z powstaniem Komitetów Uczelnianych zreorganizowana będzie Bratnia Pomoc. Zakres jej działalności ograniczy się do spraw finansowych i gospodarczych.

Racjonalizatorzy GUM z wizytą u śląskich hutników

Z inicjatywy oddziału morskiego Związku Zawodowego Transportowców przy Gdańskim Urzędzie Morskim udali się ostatnio przodownicy pracy i racjonalizatorzy GUM na Śląsk w celu nawiązania bezpośredniego kontaktu z robotnikami hut śląskich.

Goście z Wybrzeża zwiedzili hutę „Batory", gdzie mieli możność poznania warunków pracy hutników.

W godzinach wieczornych robotnicy huty „Baildon" podejmowali gości w swoim Domu Kultury. W ożywionej dyskusji przodownicy pracy i racjonalizatorzy z Wybrzeża omawiali z hutnikami swe projekty i pomysły racjonalizatorskie.

Studenci zacieśniają więź przyjaźni z robotnikami i wsią

Młodzież akademicka Łodzi i Wrocławia obchodziła „Tydzień Studenta" pod hasłem zacieśnienia łączności z robotnikiem i chłopem.

Studenci z Uniwersytetu Łódzkiego pomogli chłopom ze Zduńskiej Dąbrowy przy omłocie zbóż i zabezpieczeniu drzew owocowych przed mrozem oraz przy zbiorach roślin okopowych.

Młodzież z Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi w szeregu wsi i majątków PGR, urządziła odczyty i pogadanki na temat racjonalnej hodowli inwentarza oraz osiągnięć Związku Radzieckiego w dziedzinie produkcji rolnej.

Akademickie czołówki lekarskie z Wrocławia odwiedziły szereg gromad wiejskich w powiecie Trzebnica, Dzierżoniów, Kłodzko i Legnica, przeprowadzając badania i udzielając porad lekarskich mało i średniorolnym chłopom.

Członkowie koła naukowego studentów chemii we Wrocławiu objęli opiekę nad robotniczą młodzieżą średnich szkół zawodowych, organizując w świetlicach szkolnych wykłady z zakresu chemii.

W auli Politechniki Wrocławskiej młodzież akademicka zorganizowała dla świata pracy wieczór muzyki, pieśni i recytacji poezji radzieckiej.

Z inicjatywy Zarządu Okręgowego Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej w Poznaniu zorganizowano w „Tygodniu Studenta" wycieczki robotników fabryk poznańskich do zakładów naukowych i laboratoriów wyższych uczelni. Wyjaśnień udzielali robotnikom profesorowie, asystenci i przedstawiciele kół naukowych.

Budowa linii wysokiego napięcia metodą szybkościową

Kolejarze 56 odcinka IX oddziału elektrotechnicznego we Wrocławiu, jako pierwsi zastosowali szybkościową metodę pracy. Postanowili oni w ciągu 8 dni zbudować linię wysokiego napięcia o długości 3 km.

Grupa, składająca się z 20 kolejarzy przygotowała się do pracy starannie, opracowując dokładnie cały plan akcji. Już w pierwszym dniu pracy kolejarze przystąpili do współzawodnictwa, które dało niezwykle efektywne wyniki. Tow. Marciniak wykonał 390 proc. normy, tow. tow. Z. Konieczny i Joks — 715 proc., tow. tow. Kondek, Szulc i Konieczny — 400 proc. Na czoło przodowników wybił się tow. Piotr Bednarczyk, zatrudniony przy kopaniu rowów. Osiągnął on 756 proc. normy.

Dzięki wysiłkom całej grupy kolejarzy linia wysokiego napięcia wykonana została w rekordowym czasie — w ciągu 7 dni.

Wzorowe prewentorium dla dzieci górników

Dnia 24 bm. zakończono na Bukowinie koło Zakopanego budowę prewentorium dla dzieci górników. Znajdzie tu pomieszczenie ok. 70 dzieci w wieku 6—12 lat. Koszt budowy wyniósł ok. 15 miln. zł.

Piękny drewniany budynek w stylu góralskim o 35 pokojach, jest nowocześnie urządzony i przystosowany do potrzeb młodocianych pacjentów.

Do prewentorium kierowane będą na okres 3 miesięcy dzieci górników, zagrożone chorobą. Ponadto prewentorium będzie miało charakter zakładu profilaktycznego przeciwko schorzeniom spowodowanym nadczynnością tarczycy.

Podczas pobytu w prewentorium dzieci będą się normalnie uczyły.

Prewentorium, które jest pierwsze tego typu w Polsce, uruchomione będzie już w grudniu br.

Wysokie kary dla szkodników gospodarczych

W Radomiu odbył się przed sądem doraźnym proces przeciw grupie sabotażystów gospodarczych, którzy pracując w Garbarni Nr 4, garbowali i sprzedawali zakupione nielegalnie skóry.

S. Kaliński, b. kierownik garbarni i J. Papiewski skazani zostali na dożywotnie więzienie, pozostali ich wspólnicy oraz paserki na kary od 5 do 12 lat więzienia.

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

WOJ. ŁÓDZKIE WYKONAŁO PLAN ZBIÓRKI NA SFOS

(Koresp. wł.). W dniu 19 listopada wykonany został w woj. łódzkim plan zbiórki na SFOS. Mieszkańcy województwa przekazali już na odbudowę stolicy 212 miln. zł. Wojewódzki Komitet Odbudowy Stolicy postanowił zebrać dodatkowo na odbudowę Warszawy 88.000.000 zł. (kr)

TRAMWAJ I TROLLEYBUS Z BEZUŻYTECZNYCH CZĘŚCI

W Wałbrzychu załoga MZK przekazała do użytku dwa wozy tramwajowe i trolleybus, wybudowane sposobem „gospodarczym". Wozy zbudowano ze starych wraków i bezużytecznych części.

POMYSŁY RACJONALIZATORSKIE POCZTOWCÓW

Przy budowie nowej centrali telefonicznej w Szczecinie technik Lachowicz zastosował do rozszywania kabla cześlenko - igłicę własnego pomysłu. Monter Bończyk natomiast ulepszył przyrząd do rozcinania pancerza ołowianego kabli. Zastosowanie tych pomysłów pozwoliło zaoszczędzić wiele czasu przy budowie centrali.

OTWARCIE BARU MIĘSNEGO W KRAKOWIE

W Krakowie otwarto przy Powszechnym Domu Towarowym pierwszy bar mięsny. Nowa placówka cieszy się wielkim powodzeniem wśród świata pracy.

NAGRODY DLA ROBOTNIKÓW ROLNYCH

(Koresp. wł.). 25 robotników zatrudnionych w majątkach szkół SGGW w Skierniewicach, Dąbrowicach i Żelaznej otrzymało nagrody za zajęcie pierwszych miejsc we współzawodnictwie pracy. (kr)

104 DZIKI UBITO W LASACH OLSZTYŃSKICH

W lasach olsztyńskich ubito w październiku 104 dziki. Największą ilość dzików upolowano w pow. Szczytno i Ostróda.

NOWY KLUB RACJONALIZATORÓW

(Koresp. wł.). Z inicjatywy tow. Balickiego, kierownika oddziału modernizacji przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego Nr 5 we Wrocławiu, powstał w dniu 19 bm. klub racjonalizatorów i wynalazców. Do chwili obecnej wpłynęły do klubu 23 pomysły. (jd)

100 TYS. KM NA SAMOCHODZIE BEZ REMONTU

Tow. Florian Dziedzic, kierowca samochodu w Przedsiębiorstwie Państwowego Budownictwa Elektrycznego w Łodzi przejechał 100 tys. km bez remontu wozu. Sumienny kierowca otrzymał 121 tys. zł premii.

Trzeba zamienić lokale

Instytut Gospodarstwa Domowego miał być instytucją, której zadaniem byłoby opracowywanie naukowych form prowadzenia gospodarstwa domowego, stołówek pracowniczych itp.

Niestety, jak dotąd działalność Instytutu zupełnie odbiega od tych słusznych założeń. Bo w Instytucie można dowiedzieć się jak należy sporządzać mleczko migdałowe, jak trzepać futra, jak podawać do stołu po francusku... Słowem wszystko, tylko nie to, co istotnie interesuje i mogłoby być pożyteczne dla kobiety pracującej.

Aby prowadzić tę „doniosłą" działalność, Instytut Gospodarstwa Domowego zajmuje piękną willę z ogródkiem przy ul. Podchorążych 69.

Nie kłułoby to tak w oczy, gdyby nie fakt, że tuż obok Instytutu, przy ul. Stępińskiej 52, w trzech pokoikach mieści się przedszkole, do którego uczęszcza 70 dzieci (40 odmówiono przyjęcia z powodu braku miejsca). Warunki, w jakich przebywają dzieci i w jakich pracuje kierownictwo przedszkola, są naprawdę nie do pozazdroszczenia.

Dalecy jesteśmy od tego, aby kwestionować potrzebę istnienia Instytutu Gospodarstwa Domowego. Ale wydaje nam się, że można mieć poważne zastrzeżenia do jego obecnej działalności.

Wydaje nam się też, że zajmowana przez Instytut willa przydałaby się bardziej dzieciom z przedszkola przy ul. Stępińskiej. Metody trzepania futer można opracowywać również w trzypokojowym lokalu...

Zamiana lokali wyszłaby na dobre przede wszystkim dzieciom z Mokotowa, no a nie przyniosłaby ujmy Instytutowi, jeśli nawet założymy, że zmieni on kierunek swej działalności. (h. s.)

Usprawnienie obsługi weterynaryjnej dolnośląskich PGR

Okręg wrocławski Państwowych Gospodarstw Rolnych przystąpił do usprawnienia obsługi weterynaryjnej w majątkach.

Zorganizowano czteroosobowy okręgowy inspektorat oraz przeszkolono techników weterynaryjnych dla szeregu majątków hodowlanych. W roku przyszłym przydzieli się do wszystkich majątków sanitariuszy i przodowników weterynaryjnych. Szkolą się oni obecnie na specjalnym kursie we Wrocławiu.

5,5 miln. kg owoców dostarczyła CSO ludności Łodzi

Rejonowe placówki Centrali Spółdzielni Ogrodniczych w Łodzi zakupiły w bieżącym sezonie na terenie woj. łódzkiego 5.520 tys. kg owoców, co stanowi 120 proc. planu.

Obecnie dokonuje się skupu dodatkowych ilości jabłek, gruszek i orzechów i magazynuje na nadchodzące święta dla łódzkiego świata pracy.

W skupie owoców na pierwsze miejsce w woj. łódzkim wysunęła się Gminna Spółdzielnia w Brzezniu pow. sieradzkiego, która wykonała plan w 300 proc.

Dalsze usprawnienia ratownictwa pełnomorskiego

W porcie Władysławowo odbyło się uroczyste położenie stępek pod dwa kutry ratowniczo - pilotowe, wykonywane we własnym zakresie przez Gdański Urząd Morski. Nowo skonstruowane jednostki pełnomorskie będą służyły zarówno do holowania statków jak i dla celów ratowniczych. Jeden z kutrów obsługiwać będzie Hel, drugi — Władysławowo.

Prace przy montażu prowadzone są w rekordowym tempie przez brygadę szkutniczą Jana Narlocha. Wykonywanie prac sposobem gospodarczym przyniesie Gdańskiemu Urzędowi Morskiemu kilka milionów złotych oszczędności.

Spółdzielnia krawiecka powstała w Białej

(Koresp. wł.). W Białej powstała spółdzielnia pracy „Nowy styl", do której przystąpiło 20 miejscowych mistrzów krawieckich wraz z zatrudnionym przez siebie personelem. Krawcy, jako swój wkład do spółdzielni wnieśli m. in. całe urządzenia warsztatów. Spółdzielnia po odremontowaniu przydzielonego lokalu rozpocznie pracę systemem taśmowym, co wpłynie znacznie na obniżenie kosztów robocizny.

Organizacja partyjna przy MZK-Solec doskonali styl swojej pracy w myśl wytycznych III Plenum

Komitet partyjny przy zajezdni MZK-Solec mieści się w maleńkim pokoiku. Przy jednym stole pracuje sekretarz organizacji partyjnej — przy drugim, tuż obok — rada zakładowa. Drzwi od komitetu „nie zamykają się" od rana do późnego wieczora. Organizacja partyjna wychodzi ze słusznego założenia, że ona właśnie winna być rzeczywistym gospodarzem zajezdni, że ona właśnie odpowiada za wszystko co się na jej terenie dzieje.

A spraw jest tu mnóstwo i aby je wszystkie załatwić, żeby temu zadaniu sprostać trzeba stale trzymać rękę na pulsie zakładu, trzeba we wszystkie sprawy wglądać i wszelkie trudności, których tu nie brak — przełamywać.

A więc trzeba mieć silny, na wysokim poziomie ideologicznym postawiony aktyw. Na „Solcu" jest dobrze postawiony, kontrolowany stale przez komitet partyjny kurs szkolenia pierwszego stopnia. Jest koło agitatorów.

Polityka, wychowanie ideologiczne nie może być jednak oderwane od pracy, od produkcji, od codziennych bolączek pracowników. I tu przed organizacją partyjną staje „cały las" trudności, które przezwyciężyć trzeba, nad którymi nie można przejść do porządku.

Jakże z tymi trudnościami, jakże z tymi zadaniami daje sobie radę organizacja partyjna przy MZK - Solec, i czy daje sobie radę?

Dwa wymowne przykłady

Zacznijmy od produkcji. Nie ma zakładu, nie ma placówki, gdzie produkcja rozwijałaby się prawidłowo, a nie było ruchu współzawodnictwa, nie było racjonalizatorstwa. Z drugiej zaś strony z doświadczenia wiemy, że współzawodnictwo i racjonalizatorstwo nie mogą rozwinąć się tam, gdzie nie kieruje nimi sprężysta organizacja partyjna.

Na Solcu organizacja partyjna ma na tym odcinku poważne osiągnięcia, — ma również bardzo poważne braki. Solec pierwszy na terenie Warszawy zaczął opracowywać regulamin współzawodnictwa dla służby ruchu — dla konduktorów.

Prócz „ruchu" jednak są tu i inne działy np. mechaniczny, drogowy. Współzawodnictwo w tych działach jest. Na mechanicznym jest kilku przodowników pracy.

Ale na pytanie ilu robotników w tym oddziale bierze udział we współzawodnictwie otrzymujemy trzy różne odpowiedzi. Inną cyfrę podaje sekretarz organizacji partyjnej, inną przewodniczący rady zakładowej i inną, tę wreszcie — już prawdziwą — przewodniczący oddziałowego komitetu współzawodnictwa. Fakt na pozór drobny, ale jakże charakterystyczny...

Współzawodnictwo istnieje również w oddziale drogowym. Rada zakładowa przedstawia nam tabelę. W tabeli jednak są pewne niejasności. Po prostu nie rozumiemy niektórych cyfr. Nie rozumie ich również i nie może wytłumaczyć przewodniczący rady zakładowej, nie rozumie ich sekretarz organizacji partyjnej. Zwracamy się do obecnego na terenie członka komitetu współzawodnictwa. Patrzy w tabelę, czyta ją i wreszcie oświadcza, że... nie rozumie, że może to wyjaśnić jedynie przewodniczący komitetu.

W tabeli jak się później okazało, błędu nie było. Nawet po małych wyjaśnieniach ze strony przewodniczącego komitetu współzawodnictwa okazało się, że tabela ta nie jest zawiła. Ale dlaczego odczytywać ją umie tylko jeden człowiek? Jak organizacja partyjna może kierować współzawodnictwem, jak może je kontrolować, skoro nie zainteresowała się znaczeniem poszczególnych rubryk w sprawozdaniu?

Przytoczone przykłady wymownie świadczą o tym, że organizacja partyjna przy MZK - Solec zbyt mało jeszcze uwagi poświęcała sprawom produkcji na swoim terenie.

Organizacja partyjna szkołą kadr

A przecież wytyczne III Plenum KC Partii uczą nas, że codzienna praca organizacji partyjnej, że codzienny wgląd tej organizacji w sprawy produkcji, w szczegóły pracy swej instytucji jest szkołą nowych, młodych kadr.

To w organizacji partyjnej powinien każdy członek Partii wyrobić w sobie poczucie odpowiedzialności za całokształt pracy swej fabryki czy instytucji. To z aktywu partyjnego musi wyłonić się zastęp kierowników naszego życia partyjnego i gospodarczego.

Ale po to aby każda organizacja partyjna zadania te spełniła musi w pracy swej poświęcić jak największą uwagę sprawom produkcji, musi wokół tych spraw zmobilizować wszystkich swych członków.

Z wytycznych Plenum wynikają bezpośrednie zadania dla organizacji partyjnej MZK - Solec jak i dla każdej organizacji partyjnej w naszym kraju.

Zastarzałe bolączki

Jakież inne bolączki i trudności do przezwyciężenia ma organizacja partyjna na MZK — Solec?

— U nas na oddziale mechanicznym — mówi stary towarzysz i doświadczony robotnik tow. Bolesławski — warunki higieniczne i bezpieczeństwo pracy pozostawiają bardzo dużo do życzenia. Windy są niezabezpieczone, oświetlenie za słabe, brak ręczników.

Jeżeli chodzi o ten odcinek to nie tylko na oddziale mechanicznym znajdzie się dużo braków. Nie ma piecyków do ogrzewania pomieszczeń, motorowi nie otrzymali ciepłych rękawic, jest ciasno, brak szafek na ubrania itd. itd.

— W tych wszystkich sprawach stale interweniujemy w dyrekcji — mówi towarzyszka Nowak sekretarz komitetu partyjnego. — Interwencje nasze jednak pozostają bez skutku. Dyrekcja nie odmawia wprawdzie, ale i nie spełnia swoich obietnic.

Organizacja partyjna przy Solcu w każdej sprawie związanej czy to z produkcją, czy warunkami robotników interweniuje w dyrekcji. Znalazła drogę do odpowiedniej organizacji partyjnej. „Nie zasypia gruszek w popiele". Walczy. Jeżeli jednak wszelkie interwencje nie odniosły skutku, trzeba było iść do instancji wyższych.

Braków i niedociągnięć w zajezdni MZK - Solec jest dużo. Może nie wszystkie są wynikiem „obiektywnych trudności", może w niektórych wypadkach mamy do czynienia ze świadomą, złą wolą.

— III Plenum — mówią towarzysze — otworzyło nam oczy na wiele rzeczy. III Plenum rozwiązało nam ręce. Trudności obiektywne zwalczyć potrafimy. A ludzi, którzy świadomie nam przeszkadzają, którzy hamują produkcję, którzy rzucają nam kłody pod nogi musimy i potrafimy usunąć z naszego terenu.

ZOFIA KWIECIŃSKA

ZAMP-owcy stolicy organizują uniwersytety niedzielne

W bieżącym miesiącu członkowie Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej z wyższych uczelni Stolicy zorganizowali w wioskach województwa warszawskiego 17 uniwersytetów niedzielnych, na które zapisało się ok. 1.500 osób.

Na program uniwersytetów składają się 24 wykłady oświatowe, fachowo - rolnicze i polityczne ze szczególnym uwzględnieniem problematyki wiejskiej. W ramach programu przewidziane są występy zespołów artystycznych oraz wyświetlanie filmów naukowo-oświatowych.

W dniu 27 bm. wyjeżdża już I ekipa studentów - prelegentów na wykłady inauguracyjne. Ponadto w br. wyjeżdżać będą na wsie woj. warszawskiego studenci medycyny, weterynarii i stomatologii. Udzielać oni będą bezpłatnych porad oraz stosować mniej skomplikowane zabiegi lecznicze.

Huta „Targówek" woła o pomoc

Państwowa huta i Rafineria Szkła „Targówek" przy ul. Radzymińskiej to jedyny chyba zakład pracy w Warszawie, w którym od roku przeszło nie zainwestowano nawet... grosza. Nie dlatego bynajmniej, że wszystko tu jest w jak najlepszym stanie, lecz dlatego, że huta w ciągu najbliższych lat ma być zlikwidowana i przeniesiona w inne miejsce. Teren, na którym dziś ona się znajduje ma w planach BOS zupełnie inne przeznaczenie.

Powojenna historia „Targówka" podobna jest do historii wielu niedużych zakładów przemysłowych w Stolicy. Właściciel jej, bogaty przemysłowiec, odbudował ze zniszczonych zabudowań i urządzeń fabrycznych to tylko, co było niezbędne do uruchomienia produkcji. Więcej pieniędzy „nie opłacało" mu się inwestować w dobrze prosperujące przedsiębiorstwo, ze względu na niedalekie upaństwowienie huty i zadecydowane już wówczas przeniesienie jej do innej części miasta.

Powinna być różnica

Ta druga okoliczność powoduje, że również i Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego, któremu już od przeszło roku huta „Targówek" podlega, też nie spieszy się lokować w nią wielkich sum pieniężnych. Czy jest to jednak słuszne?

W hucie „Targówek" pracuje blisko 300 robotników. Produkują oni szkło techniczne, laboratoryjne, i sanitarne (szpitalne), a więc przedmioty niezwykle cenne, z eksportu których otrzymujemy znaczne ilości dewiz. Załoga huty podjęła się wyprodukować i produkuje t. zw. płytki świetlikowe dla polskich rudowęglowców sprowadzane dotychczas z zagranicy.

Ale warunki, w jakich odbywa się produkcja warte są pewnej uwagi. Wiadomo, że w hucie z natury rzeczy nie może być czysto i „elegancko". Tym niemniej, faktu takiego, że na 300 robotników wykonujących „brudną" robotę, nie ma ani jednej umywalni i szatni, nie można tłumaczyć nieopłacalnością inwestycji.

Załoga jednak walczy

Załoga huty wykonała roczny plan produkcji — opary na wydajności ludzi i maszyn z czasów prywatnego właściciela — już w czerwcu, dając do końca roku nadwyżki wartości dziesiątków milionów złotych. Rozumiemy co się na to złożyło, ile narad produkcyjnych trzeba było odbyć, ile spraw omówić, na ile braków znaleźć radę we własnym zakresie. I tego wszystkiego dokonał „Targówek" dysponując tylko jedną salką - świetlicą, w której „siedząco" zmieścić się może najwyżej 20 - 30 osób.

O urządzeniu w tych warunkach stołówki nie może być mowy i robotnicy muszą jadać na obiad przynoszoną w kieszeni „wałówkę".

Ostatnio wprawdzie CZPM-n zdecydował się przyznać hucie 1.700 tys. złotych na najkonieczniejsze wydatki, o ile jednak dyrekcji uda się uzyskać od BOS-u pozwolenie na wykonanie prac. I choć chodziło tylko o położenie dachu i podreperowanie murów, wypalonego magazynu, sprawa ciągnie się już blisko pół roku. Kilkakrotnie zmieniano plany, bowiem BOS, Inspekcja Budowlana i Biuro Polityki Budowlanej stawiało różne zastrzeżenia. Jak się to ostatecznie skończy i czy „Targówek" będzie mógł powiększyć świetlicę, urządzić szatnię, umywalnię i magazyn półfabrykatów — nie wiadomo.

To jeszcze nie wszystkie kłopoty

Kłopoty inwestycyjne to nie wszystkie, niestety, bolączki „Targówka". W hucie, jak wszędzie zresztą, istnieją różne drobne roboty, jak stałe porządkowanie placu, stopniowe uprzątanie gruzów, rozładunki i naładunki transportów itp. Do robót tych dyrekcja... nie może znaleźć robotników. Tłumaczy się to niską — jak na Warszawę — stawką godzinową dla niewykwalifikowanych robotników, pracujących w przemyśle chemicznym.

Od umowy zbiorowej dyrekcja odstąpić nie może, a na warunkach przez nią ustalonych w Warszawie, ludzi do pracy się nie dostanie (konkurencją jest przemysł budowlany, płacący znacznie lepiej).

Dochodzi więc do tego, że czasem trzeba odrywać ludzi od produkcji, bo właśnie wypadła jakaś pilna robota na placu, np. rozładowywanie wagonów, bo za postój płaci się grube pieniądze. Jakiś stały kredyt na tzw. roboty zlecone, pozwoliłby dyrekcji rozwiązać to zagadnienie. Kredytu tego dotychczas huta nie otrzymała.

Urządzenia techniczne huty „Targówek" pozwalają w zupełności na uruchomienie trzeciej zmiany. Problem ten łączy się jednak z koniecznością sprowadzenia pewnej ilości wykwalifikowanych hutników szklanych, co zresztą nie byłoby specjalnie trudne, oraz znalezienia dla nich mieszkań.

Choć nie jest to sprawa prosta, uważamy jednak, że warto dokładnie przedyskutować tę ewentualność. Trzecia zmiana mogłaby bowiem podnieść o 50 proc. dotychczasową wydajność huty, co nawet w obliczu zadecydowanej już i nieodwołalnej likwidacji, dałoby pokaźne ilości cennych - eksportowych fabrykatów.

Kto zawinił?

Jak na jedną małą hutę szklaną — bolączek aż nadto. Rzecz oczywista — można wskazać palcem winnych. Można wyliczyć na palcach instytucje, które zawiniły w tym, że w roku 1949 w warszawskim zakładzie pracy takie fakty mogą mieć miejsce.

Ale nie to jest najważniejsze. Najważniejszy jest fakt, że poprawy warunków na hucie nie umiała do dziś wywalczyć organizacja partyjna, nie umiał wywalczyć Komitet Dzielnicowy.

I ze stwierdzenia tego fakt tu wypływają dla Komitetu Dzielnicowego bezpośrednie i nie dające się odłożyć zadania.

J. MUSIAŁKOWSKI

Okólnik Prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany godzin rozpoczynania pracy na terenie miasta Warszawy

Ukazał się okólnik Prezesa Rady Ministrów, wprowadzający z dniem 1 grudnia zmiany w godzinach rozpoczynania zajęć w zakładach pracy i przedsiębiorstwach znajdujących się na terenie m. Warszawy.

W myśl okólnika zarówno w okresie zimowym jak i letnim wszystkie zakłady podlegające Dyrekcji Przemysłu Miejscowego oraz Zjedn. Zakł. Przemysłu Gumowego rozpoczynają pracę o godz. 6-ej.

O godz. 6.30 rozpoczynają pracę zakłady przemysłowe (produkcyjne i usługowe) oraz produkcyjne i usługowe przedsiębiorstwa miejskie, Resort Terenów Zielonych Z.M. i detaliczne sklepy spożywcze. W okresie od dnia 1 marca do 31 października o godz. 6.30 rozpoczynają prace również państwowe przedsiębiorstwa robót komunikacyjnych.

Centralne Zarz. Przemysłu, Centrale Zaopatrzenia oraz jednostki administracyjne przedsiębiorstw miejskich rozpoczynają pracę o godz. 7-ej. W okresie od dnia 1 listopada do 28 lutego o godz. 7-ej rozpoczynają prace również Centrale Handlowe z oddziałami i z zakładami handlowymi i usługowymi, jak również przedsiębiorstwa i biura konstrukcyjne i przedsiębiorstwa robót komunikacyjnych.

W okresie od 1-go marca do 31 października również o godz. 7-ej rozpoczynają pracę przedsiębiorstwa budowlane wraz z ich centralami i oddziałami. O godz. 7.30 w ciągu całego roku rozpoczynać będzie pracę Dyrekcja Państwowych Gospodarstw Rolnych, szpitale i zakłady opiekuńcze oraz Ubezpieczalnia Społeczna. W okresie od 1 listopada do 28 lutego o godz. 7.30 rozpoczynać będą prace również przedsiębiorstwa budowlane i ich centrale i oddziały. W okresie od 1 marca do 31 października o godz. 7.30 rozpoczynać będą pracę: Centrale Handlowe oraz ich oddziały, biura i zakłady handlowe i usługowe oraz przedsiębiorstwa i biura konstrukcyjne.

W ciągu całego roku o godz. 8-ej rozpoczynają pracę szkoły, instytuty naukowe, muzea i biblioteki oraz Centralna Rada Związków Zawodowych i Zarządy Związków Zawodowych.

O godz. 8.30 w ciągu całego roku rozpoczynają pracę urzędy państwowe, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Dyrekcja PKP oraz Dyrekcja Okr. Poczt i Telegrafów, Narodowy Bank Polski, PKO (Centrala) i w okresie od 1 marca do 31 października, administracyjne jednostki Zarządu Miejskiego.

O godz. 9-ej w ciągu całego roku rozpoczynają pracę pozostałe banki i zakłady ubezpieczeń, Państw. Zakład Emerytalny, instytucje społeczne i stowarzyszenia oraz wszystkie inne zakłady pracy nieobjęte wcześniejszymi godzinami. Ponadto w okresie od 1 listopada do 28 lutego o godz. 9-ej rozpoczynają pracę agendy administracyjne Zarz. Miejskiego.

Ustalony okólnikiem rozkład godzin rozpoczynania pracy nie dotyczy tych zakładów, które pracują na zmianę z tym, że pierwsza zmiana — w myśl okólnika — nie może być wyznaczona później niż na godz. 6.30.

Wydany okólnik zmierza do proporcjonalnego rozłożenia godzin rozpoczynania i kończenia zajęć w warszawskich zakładach pracy, odciążając w ten sposób środki komunikacji miejskiej oraz dostosowuje godziny zajęć do potrzeb wewnętrznych poszczególnych instytucji i ich agend.

Robotnicy budowlani ku czci I rocznicy Kongresu Zjednoczeniowego

Robotnicy PPB-2 Zjednoczenia Warszawskiego przekroczyli w dniu 12 listopada roczny plan przerobu, wynoszący 510 milionów złotych.

Przedterminowe wykonanie rocznego planu zawdzięczają robotnicy współzawodnictwu pracy, w którym bierze udział 95 proc. personelu. Średnia wydajność roczna przy pracy zespołowej osiągnęła 200 proc. normy.

Robotnicy przyjęli ostatnio zobowiązanie ku czci pierwszej rocznicy Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych postanawiając przekroczyć roczny plan przerobu o 50 milionów zł i zaoszczędzić jednocześnie półtora miliona zł. (w. b.)

Ruch racjonalizatorski w energetyce rozwija się coraz pomyślniej

W ciągu pierwszych 10 miesięcy rb. do Komisji Kwalifikacyjnych Usprawnień przy Zjednoczeniach Energetyki zgłoszono ponad 350 wniosków racjonalizatorskich, z czego zatwierdzonych zostało około 150. Niezależnie od tego do Komisji Racjonalizacji i Prac Zleconych przy Centralnym Zarządzie Energetyki wpłynęło ok. 150 wniosków.

Zatwierdzone wnioski racjonalizatorskie w stosunku rocznym przynoszą około 50 miln. zł oszczędności.

Największą ilość pomysłów racjonalizatorskich zgłosili robotnicy Zjednoczeń: Górnośląskiego (66), Warszawskiego (51), Bydgosko - Toruńskiego (36) oraz Łódzkiego (32).

Spośród wyróżnionych racjonalizatorów najwyższą premię w wys. 250.000 zł otrzymał Franciszek Jęsiak ze Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Nadmorskiego. Jest on autorem szczegółowego katalogu materiałów, używanych w energetyce. Katalog ten w poważnym stopniu przyczynia się do usprawnienia pracy oraz ma szerokie zastosowanie przy szkoleniu nowych kadr.

Obrady aktywu kobiecego Zw. Zaw. Metalowców w Białej

W Białej odbyła się okręgowa konferencja aktywu kobiecego Zw. Zaw. Metalowców z udziałem 140 delegatek z powiatów: bialskiego, żywieckiego, cieszyńskiego i wadowickiego.

W toku obrad omówiono sprawy związane z rozwojem współzawodnictwa robotnic zatrudnionych w przemyśle metalowym oraz z uaktywnieniem kobiet w pracy społecznej.

Na zakończenie obrad aktyw kobiecy uchwalił rezolucję, która stwierdza, że kobiety pracujące w przemyśle metalowym solidaryzują się ze światowym postępu w walce o utrzymanie pokoju.

„Apelujemy do wszystkich kobiet — stwierdza na zakończenie rezolucja — aby przystąpiły do masowego udziału we współzawodnictwie pracy, by na równi z mężczyznami pracowały wydajniej i przyczyniły się do uzyskania jak najlepszych wyników w realizacji zadań planu 6-letniego".

Ponad 5 miln. zł zaoszczędzili pracownicy bydgoskiej PKS

W oddziale Państwowej Komunikacji Samochodowej w Bydgoszczy odbyła się narada wytwórcza, na której podsumowano dotychczasowe osiągnięcia pracowników w realizacji planu oszczędnościowego. Do 31 października br. pracownicy PKS wykonali roczny plan oszczędności w 117 proc., osiągając sumę 5.979 tys. zł.

Do realizacji planu przyczyniły się przede wszystkim kierowcy, którzy zaoszczędzili w ciągu 10 miesięcy materiałów pędnych o łącznej wartości 2 miln. zł. Przodują kierowcy: Jan Stachowiak, odznaczony orderem „Sztandar Pracy", Kazimierz Wesołowski, Wincenty Napierała i Bronisław Miedziński. Trzej ostatni przejechali około 80 tys. km. bez naprawy głównej, podczas, gdy ustalone normy przewidują kapitalne remonty pojazdów mechanicznych po przebyciu 35 tys. km.

Pracownicy PKS zobowiązali się do końca br. zaoszczędzić dodatkowo 2 mil. zł.

Współzawodnictwo w skupie zboża w woj. krakowskim

W woj. krakowskim rozwinęło się współzawodnictwo w skupie zboża pomiędzy powiatowymi związkami gminnymi spółdzielni i poszczególnymi punktami skupu przy gminnych spółdzielniach.

W październiku najlepsze wyniki uzyskały powiatowe zw. gminnych spółdzielni: w Bochni, Tarnowie, Miechowie i Brzesku.

Wśród punktów skupu przy gminnych spółdzielniach wyróżniły się punkty: w Wojniczu, Skawinie, Skale, Ciężkowicach, Książu Wielkim, Charsznicy, Słaboszowie i Słomnikach.

Wyróżniający się pracownicy punktów skupowych otrzymali nagrody pieniężne.

Pow. kaliski przoduje w kontraktacji trzody chlewnej

Powiat kaliski wysunął się na czołowe miejsce w wojpozmańskim w zakresie kontraktacji trzody chlewnej. 7.500 sztuk trzody zakontraktowanej na rok bieżący rolnicy dostarczyli w 100 proc. do punktów skupu. Chłopi powiatu kaliskiego, w większości drobno i średniorolni, zakontraktowali dostawę w I kwartale 1950 r. ponad 6.000 świń. W drugim kwartale 1950 roku zobowiązali się dostarczyć 6.900 sztuk trzody chlewnej.

Centrala Zielarska Ekspozytura w Białymstoku, Warynskiego 19 poszukuje wykwalifikowanych księgowych, kontystów, z praktyką oraz fachowców zielarzy, dyplomowanych drogistów, magistrów farmacji. 285k

RADIO

NIEDZIELA — 27 LISTOPADA

Program na fali 1339,3 m.

Program dnia 8.20, na jutro 23.55, Sygnał 12.00. Wiadomości 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Wszechnica 11,35.

8.25 Muzyka; 8.55 Najciekawsze audycje; 9.00, 9.50 Pogadanka; 10.00 Muzyka; 10.40 „Głos mają kobiety"; 11.00 Muzyka rozrywkowa; 12.15 Poranek symfoniczny; 13.00 (w przerwie) audycja poetycka; 13.45 „Z życia ZSRR", 14.00 Przerwa; 16.20 Muzyka dwu fortepianowa; 16.40 „Walka o kauczuk" słuchowisko w oprac. Mierzeckiego; 17.00 Fragm. z Oper Smetany; 18.00 (w przerwie) Recenzja; 19.15 (W II-ej przerwie) Montaż poetycki; 20.40 „Wieczorna serenada"; 21.00 Zagadka literacka; 21.20 Brzeziński Sonata B-dur; 21.45 Muzyka; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.30 Muzyka; 23.10 Koncert symfoniczny; 24.00 Koniec audycji.

Program II na fali 395.8 m.

6.50 Początek audycji. Program dnia 6.55, na jutro 23.10; Sygnał 12.00, Wiadomości 8.00, 11.10, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

7.00 Dla wsi Gawęda niedzielna; 7.15, 8.20 Muzyka; 8.55 SKRK; 9.00 Koncert organowy; 9.30 Muzyka poważna; 10.00 „Starosta Kamieński" — pogadanka; 10.20 Audycja regionalna; 11.00 Audycja literacka; 11.30 Muzyka; 12.15 Koncert rozrywkowy; 13.00 Gawęda przyrodnicza 13.15 „Jedność ludowa" aud. słowno - muzyczna; 14.00 „U naszych twórców"; 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej; 14.40 Audycja literacka; 15.00 Piosenki radzieckie; 15.15 Dla świetlic dziecięcych; 16.20 „Nasze chóry śpiewają"; 16.50 Pogadanka; 17.00 Koncert rozrywkowy; 17.50 „Kordian i cham" — słuchowisko wg. L. Kruczkowskiego; 19.00 Szostakowicz; 19.30 „Węgry przemawiają do Polski"; 20.40 Muzyka; 21.00 „Teatr Eterek"; 21.30 Koncert; 22.05 Wiadomości sportowe; 22.30 Muzyka taneczna; 23.15 Muzyka rozrywkowa; 24.00 Koniec audycji

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje: Komitet.

Nakład R.S.W. „Prasa".

Redakcja:

Warszawa, ul. Smolna 12

Telefony: Redaktor Naczelny 8-52-80. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-52-29 Dział zagraniczny 8-52-05. Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71-79.

Centrala: 8-52-23 8-51-04 8-52-05 8-57-52 8-57-54.

Telefony nocne: Sekretariat 8-52-28 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-51-04. Redaktor Nocny 8-57-64. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział Depesz 8-52-05.

PRENUMERATA:

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr I-1374

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa, ul. Smolna 13, tel. 8-29-84

Kolportaż, tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-29

Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.

1 2 4 B-92072

DZIAŁ PREFABRYKACJI

Warszawa, ul. Anielewicza 26

przyjmie od zaraz

Inżyniera budowlanego na stanowisko Naczelnego Inżyniera,
Inżyniera mechanika
Technika elektryka,
Magazyniera budowlanego z dłuższą praktyką
Księgowych bilansistów,
Księgowych do analizy bilansu,
Z-cę kier. Wydz. Zaopatrzenia,
Z-cę kier. Wydz. Transportowego,
Agentów - referentów zaopatrzenia i zbytu.

Warunki wg Umowy Zbiorowej w Budownictwie z dn. 7 maja 1949 r. 284-K

Śladem naszych artykułów

Pomysł, który czekał na ocenę 7 miesięcy — załatwiono w ciągu jednego dnia

W dn. 17 bm. w Nr 317 (330) „Trybuny Ludu" zamieściliśmy artykuł pt. „Biurokraci hamują rozwój racjonalizatorstwa", w którym zacytowaliśmy konkretny przykład przewlekłego załatwiania oceny pomysłu pracowniczego.

W odpowiedzi na nasz artykuł otrzymaliśmy od Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego pismo, datowane w dniu 17 bm., że „w dniu dzisiejszym (cytujemy wyjątek z listu CZPD) wysłaliśmy do Głównej Komisji Usprawnień Przemysłu Skórzanego (odpis do Południowych Zakładów Obuwia w Chełmku) pozytywną ocenę pomysłu ob. Alojzego Węglarza".

Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego przyznaje, że Komisja Usprawnień CZPD ponosi winę za przewlekłe załatwianie sprawy i jednocześnie podaje jako okoliczność łagodzącą fakt, że członkowie Komisji rekrutują się z pracowników produkcyjnych, obciążonych innymi pracami.

Przyjmując z zadowoleniem do wiadomości, że sprawa pomysłu ob. Węglarza została pomyślnie rozwiązana, musimy jednocześnie zwrócić uwagę na to, że skoro możliwe było wydać ocenę w ciągu jednego dnia (17 bm.) — to mimo wszelkich obiektywnych trudności, było też możliwe załatwienie tej sprawy znacznie wcześniej.

Obecnie, po wydaniu przez PKPG „Zalecenia w sprawie rozwoju wynalazczości pracowniczej" — należy przypuszczać, że przewlekłe załatwianie pomysłów robotniczych przejdzie wkrótce do historii.

Nawiasem mówiąc...

Brak szacunku

Gwiazdy filmowe wkładają dużo wysiłku w autoreklamę. Ale mimo to wiele hollywoodzkich „bożyszcz tłumów" schodzi szybko z pamięci kinomanów i z ekranów, zasilając zastępy „gwiazd wygasłych".

Dorota Lamour postanowiła jednak „przejść do historii". Znana z kiczowatych filmów o Tarzanie, aktorka — wpadła na pomysł zupełnie nowy i oryginalny. Rozdaje mianowicie muzeom amerykańskim swoje kostiumy — „sarongi" — coś w rodzaju malowanych prześcieradeł — w których (albo bez których) — występowała w swoich filmach.

Widocznie jednak muzea amerykańskie nie wystarczyły ambicjom Doroty. „Daily Mirror" zwrócił się do muzeów londyńskich z propozycją przyjęcia tego rodzaju „darów" gwiazdy filmowej.

Rzecznik British Museum odpowiedział:

„Angielskie muzea nie interesują się jeszcze kawałkami bawełny tylko dlatego, że nosiła je jakaś młoda kobieta".

Pan rzecznik stanowczo zbyt lekkomyślnie odrzucił „bezcenną propozycję".

„Sarongi" Doroty Lamour udostępniłyby niewątpliwie Brytyjczykom osiągnięcia kultury amerykańskiej.

A może nawet byłyby podwaliną pod nowy pakt: obrony kultury Wielkiej Brytanii i pod nowy plan: pomocy kulturalnej dla krajów kulturalnie zacofanych...

Pociesza nas tylko to, że Amerykanie nie lubią, kiedy się rezygnuje z ich „usług". Może więc przekonają British Museum...

ART

Rekonstrukcja murów obronnych starej Warszawy

Na Starym Mieście prowadzone są na szeroką skalę roboty przy rekonstrukcji murów obronnych starej Warszawy. Prace koncentrują się obecnie przy ul. Podwale. Foto WAF

W walce z wyzyskiem rodzi się nowa Francja

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Joanny Berlioz

„Ministrowie zmieniają się, lecz problemy gospodarcze i finansowe pozostają takie same" — pisał w tych dniach paryski „Le Monde". Niezwłocznie po ukonstytuowaniu się, rząd Bidault natknął się na te same trudności, z którymi borykał się poprzedni gabinet. Podstawowa trudność, która zapoczątkowała długotrwały kryzys rządowy trwa nadal i pogłębia się: warunki życiowe ludu pracującego stają się coraz nieznośniejsze, a jego cierpliwość coraz bliższa kresu.

Gabinet Queuille'a rozpadł się pod naciskiem zjednoczonej akcji klasy robotniczej. Jeśli chodzi o ludzi i o ideologię, gabinet Bidault jest bliźniaczo podobny do poprzedniego. Jego utworzeniu towarzyszyły wysiłki zdezorientowania proletariatu. Wysiłki te polegały z jednej strony na przyznaniu rodzaju jałmużny, najmniej zarabiającym robotnikom w nadziei odseparowania ich od pozostałych, z drugiej strony — na zrobieniu z przywódców katolickich i socjalistycznych związków zawodowych narzędzia sabotowania jedności ruchu, drogą ataków przeciw CGT pod pretekstem, że miesza się ona do polityki (domagając się rządu zjednoczenia demokratycznego) zamiast trzymać się problemów ściśle gospodarczych. Te kontrmanewry okazały się całkowicie bezowocne.

„Dla wszystkich i co miesiąc"

Z wyjątkowego jednorazowego dodatku, wynoszącego maksymalnie 3.000 fr. i przyznanego zarabiającym poniżej 15.000 fr. miesięcznie, korzysta zaledwie jedna czwarta robotników. Wyłączeni są pracownicy instytucji użyteczności publicznej, pracownicy samorządowi, robotnicy rolni, służba domowa i młodzież poniżej 18 lat. Maksymalny dodatek jest niższy od ceny pary obuwia lub 300 kg węgla.

Równocześnie wzrosły ceny wielu zasadniczych artykułów spożywczych, jak np. ziemniaki i jaja (blisko o 50 proc.), mleko i tłuszcze. Nauczyciele twierdzą, że nigdy nie widzieli w szkołach tak wielkiej ilości źle ubranych i niedożywionych dzieci. Toteż rząd ośmieszył się „szczodrością", która nie zaspokoiła postulatów ani jednego związku zawodowego. Hasłem walczących stało się „3.000 franków dla wszystkich i co miesiąc".

Wzrost oburzenia mas pracujących wyraził się w zdwojeniu akcji. W strajkach częściowych wzięły udział tysiące robotników. Tak np. strajkowało 300.000 włókniarzy w okręgu Lille, 72.000 metalowców w departamencie Nord.

Chodzi jednak głównie nie o ilość strajkujących, lecz o ilość strajków, nawet w małych przedsiębiorstwach, ponieważ dowodzą one upowszechnienia walki. Zdarzało się nie rzadko, że dzięki tym strajkom, robotnicy uzyskiwali od fabrykantów poważne ustępstwa. Tak np. niektórzy fabrykanci tekstylni w departamencie Nord, zobowiązali się nawet do wypłacania co miesiąc dodatku 3.000 fr. Wśród robotników utwierdza się przeświadczenie, że akcja ich odnosi sukcesy.

Jedność mas

Jeden z byłych inspiratorów polityki fabrykantów opłakuje te drobne sukcesy robotników twierdząc, że rząd wpakował rękę w tryby, w które może zostać wciągnięty w całości. Zdaniem p. Villiers, przewodniczącego zrzeszenia fabrykantów, nie należało czynić żadnych ustępstw nawet tym, którzy „zarabiali anormalnie mało". Ale wyzyskiwacze znaleźli się twarzą w twarz ze zjednoczoną akcją wyzyskiwanych! Rozszerza się ona ustawicznie oddolnie i odgórnie, obejmując nie tylko masy członkowskie poszczególnych związków zawodowych, lecz przywódców związkowych od CGT do syndykatów chrześcijańskich i przełamując opór dysydentów socjalistycznych. Nowy jest tutaj fakt, że porozumienie odgórne nie ma charakteru formalnego ograniczając się do zalecenia konsolidacji zjednoczenia oddolnego. Krajowe federacje (CGT i centrala chrześcijańska (przemysł papierniczy, białoskórniczy, metalurgia) porozumiały się co do wspólnego programu i wzywają robotników do jednoczenia się oraz do organizowania akcji w każdym przedsiębiorstwie.

CGT wzywa do wzmożenia czujności

Strach ogarnął przywódców socjaldemokratycznych. Generalny Sekretarz partii socjalistycznej wyznał, że za wszelką cenę starał się o rozwiązanie kryzysu rządowego, ponieważ „rozpaczliwe położenie doprowadziło wszystkie organizacje robotnicze do jednoczenia się w akcji". Socjaldemokraci wywierali więc na rząd nacisk w kierunku wyprzedzenia akcji związków zawodowych i rzucenia im jako przynęty projektu umów zbiorowych, mocno różnych od tych, których domagali się robotnicy, ale za to naszpikowanych podstępnymi sformułowaniami.

W szczególności umowy te nie zawierały gwarancji minimalnego zarobku w skali krajowej, lecz uzależniały zarobek od wydajności indywidualnej, która w reżimie kapitalistycznym przynosi zysk wyłącznie wyzyskiwaczom.

Należało więc wzmocnić czujność i upowszechnić walkę o jedność akcji. Taki był sens apelu CGT z 8 listopada, ponawiającego propozycję utworzenia krajowego frontu jedności akcji we wszystkich związkach zawodowych i kładącego nacisk na znaczenie codziennej nieustannej działalności na tym odcinku. Apel CGT oskarżał równocześnie tych, którzy w duchu pragnęli, aby 24-godzinny strajk powszechny zakończył się niepowodzeniem. Tych, którzy pragną siać zniechęcenie wśród klasy robotniczej.

Z zacieśnienia węzłów solidarności, łączących robotników w zakładzie produkcyjnym i z odważnej codziennej walki z bezpośrednimi wyzyskiwaczami wyrósł w czerwcu 1936 r. potężny ruch, który pozwolił na realizację ważnych postulatów robotniczych. Czerwiec 1936 r. przyniósł Francji ukoronowanie tysięcy drobnych bitew i zadecydował o utworzeniu Frontu Ludowego, którego duszą była Francuska Partia Komunistyczna.

Strajk generalny 25 listopada 1949 r. może stać się punktem zwrotnym w walce francuskiej klasy robotniczej.

Kropki nad „i"

DYWIDENDY

Administrator planu Marshalla, Paul Hoffman oświadczył, że aczkolwiek plan Marshalla kosztował już 10 miliardów dolarów, to jednak opłaci się on Ameryce, ponieważ „akcja ta daje już poważne dywidendy od zainwestowanych kapitałów".

Jak widać p. Hoffman zaczyna uprawiać „wywrotową propagandę". Przecież wszyscy wiedzą, że plan Marshalla jest wyrazem czystej, szlachetnej i bezinteresownej pomocy, jaką St. Zjednoczone usiłują okazać znękanej Europie...

(uu)

MĄŻ OPATRZNOŚCI

Generał Montgomery, szef sztabu Unii Zachodniej, po przybyciu do N. Jorku oświadczył dziennikarzom: „Bezpieczeństwu Europy zachodniej w tej chwili nic nie grozi. Inaczej nie znajdowałbym się tutaj".

A może pan generał na stałe zostanie w N. Jorku? Bezpieczeństwu Europy wyjdzie to na zdrowie. (ju)

Szachy

Smysłow i Bronsztajn zwycięzcami XVII Championatu ZSRR

Dopiero dziś, po otrzymaniu dokładnych sprawozdań możemy podać końcowy wynik zakończonego przed paru dniami XVII Championatu Szachowego ZSRR.

Ostateczne wyniki Championatu są następujące: I — II. Smysłow i Bronsztajn po 13, III — IV. Heller i Tajmanow po 12,5, V — VII. Kotow, Furman i Bolesławski po 11,5, VIII. Keres 11 i IX — X. Aronin i Chołmow po 10, XI. Flohr, 9, XII. Sokolski 8,5, XIII — XV. Kopiłow, Lilienthal i Mikenas po 8, XVI — Petrosjan 7,5, XVII. Ragozin 6,5, XVIII — XX. Lewenfisz, Goldberg i Liubliński po 6.

Ostatni Championat można śmiało nazwać jednym z najciekawszych i najbardziej emocjonujących ze wszystkich jakie kiedykolwiek rozegrano w Zw. Radzieckim. Losy turnieju rozstrzygnęły się dopiero w ostatniej rundzie, przyznajmy zresztą szczerze, trochę nieoczekiwanie. W początku drugiej połowy turnieju czołową grupę, z której zdawało się na pewno wyjdzie pierwszy zwycięzca, tworzyli: Kotow, Keres, Smysłow, Heller i aż do XIV rundy idący bez przegranej „żelazny" Flohr. Rozpoczął się morderczy finisz. Flohr, przegrawszy w niedoczasie grubymi błędami znacznie lepszą partię ze słabym Liublińskim, załamał się kompletnie i do końca turnieju nie odzyskał już równowagi, ponosząc szereg dalszych porażek i odpadając daleko. Równie nieoczekiwane były dwie porażki Keresa z Tajmanowem i Liublińskim, Kotow przegrał ważną partię z Hellerem. Na czoło wysunął się w rezultacie dwudziestoletni młody mistrz odeski Heller fantastyczną serią 6 punktów z 7-miu partii, tuż za nim znajdowali się również doskonale finiszujący Smysłow, ostrożnie jak zwykle grający Bolesławski i Tajmanow. Do czołówki dołączył się również Bronsztajn, który po wygraniu z Keresem zabrał się ostro do pracy i z pozostałych jedenastu partii sześć wygrał i pięć zremisował. Mimo to po przedostatniej rundzie losy mistrzostwa wydawały się przesądzone, gdyż Heller w ostatniej rundzie miał grać białymi ze względnie słabym Chołmowem i miał pół p. przewagi, a jego rywali czekały znacznie cięższe spotkania przeważnie z „kolegami - arcymistrzami". Tu jednak nastąpił drugi, decydujący kryzys — szereg sensacyjnych, zupełnie nieoczekiwanych wyników: Heller idący może za ostro na wygraną przegrał z Chołmowem, tracąc nie tylko pierwsze miejsce, ale i możliwy do zdobycia tytuł arcymistrza, Kotow przegrał z Aroninem, a Bolesławski z Furmanem. Wyniki te były wodą na młyn Smysłowa i Bronsztajna, którzy w międzyczasie pięknie i przekonywająco wygrali swe partie, wychodząc na dwa pierwsze miejsca. Zdecydowanie do przodu posunął się również Tajmanow, który z ostatnich pięciu partii zrobił 4 punkty i Furman osiągający 3,5 z ostatnich 4-ch partii.

Po wspaniałych sukcesach odniesionych przez Smysłowa w mecz — turnieju o mistrzostwo świata i w meczu Moskwa — Budapeszt i triumfach Bronsztajna w Saltsjöbaden i zeszłorocznym Championacie — nie popełni specjalnej omyłki ten, kto będzie zawsze typował graczy tych na najwyższe miejsca, w najpoważniejszych turniejach o światowym znaczeniu. Jeżeli mówiliśmy o niespodziankach, nieliśmy przede wszystkim na myśli wielki triumf najmłodszego radzieckiego narybku, w osobach przede wszystkim Hellera i Tajmanowa, którzy nie tylko zajęli bardzo wysokie miejsca i zdobyli zasłużony „pierwszy arcymistrzowski ball" ale śmiało sięgali po więcej, bijąc najgroźniejszych przeciwników w ostrym kombinacyjnym stylu i osiągając rekord wygranych (10 ! ! — Heller), albo kończąc turniej z tylko jedną porażką (Tajmanow).

Jak wiemy, doroczne Championaty ZSRR, gromadzące zwykle na starcie blisko połowę arcymistrzów światowych, mają ustaloną sławę jako bardzo poważne imprezy, o ogromnym znaczeniu, niemniejsze niż wielkie arcymistrzowskie turnieje międzynarodowe. Od rozpoczęcia turnieju kandydatów, pretendentów do tytułu mistrza świata, którego zwycięzca rozegra mecz o mistrzostwo świata z obrońcą tytułu, genialnym arcymistrzem radzieckim Michałem Botwinnikiem — dzieli nas zaledwie kilka miesięcy. Wyniki ostatniego Championatu, dodane do wyników paru innych światowych turniejów ostatnich dwóch lat, pozwalają już na wysnucie pewnych wniosków.

Mamy wrażenie, że szanse w turnieju budapeszteńskim Smysłowa i Bronsztajna są wysokie, a większa odporność psychiczna i atut młodości mogą nawet, a kto wie, czy nie powinny — przechylić szans na ich stronę. Smysłow był drugi po Botwinniku w meczturnieju o mistrzostwo świata, w meczu z Budapesztem wygrał 10 partii z rzędu, co stanowi rekord, niewidywany w turniejach od mniej więcej ćwierćwiecza. Jeden z najświetniejszych teoretyków świata Bronsztajn w przeciągu ostatnich osiemnastu miesięcy trzykrotnie w trzech kolejnych, wielkich turniejach był pierwszy, raz sam, raz wspólnie z Kotowem, raz wspólnie ze Smysłowem. W ciągu tychże osiemnastu miesięcy na 72 grane partie — przegrał zaledwie trzy! Mówi to samo za siebie.

W tym roku zapowiedziany jest decydujący mecz o tytuł Championa ZSRR pomiędzy Smysłowem i Bronsztajnem. Gdyby doszedł on do skutku, byłaby to niewątpliwie jedna z najciekawszych imprez powojennych, wspaniała walka między naprawdę godnymi siebie przeciwnikami.

(W. J.).

Mongolska Republika Ludowa

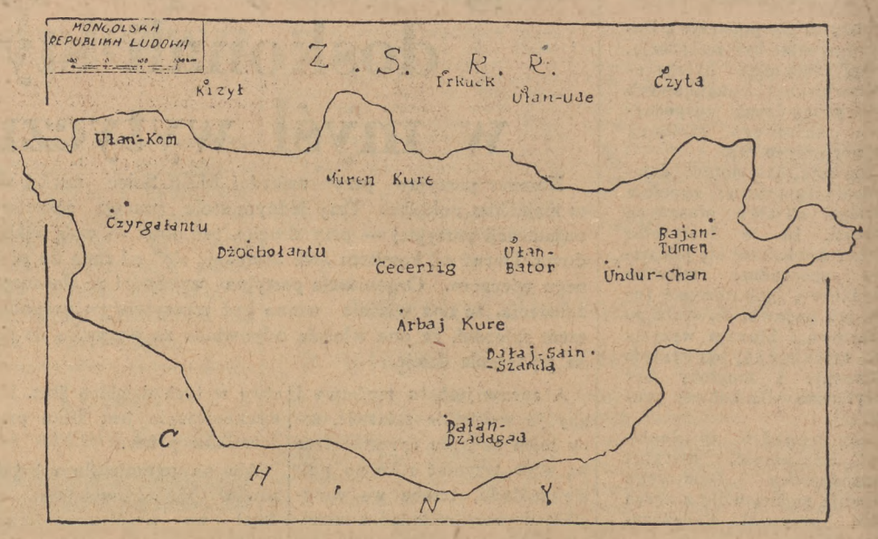

25 lat Mongolskiej Republiki Ludowej

Jerzy Winnicki

W dniu 26 listopada mija 25 lat od chwili uchwalenia przez Wszechmongolskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych konstytucji, która ostatecznie zlikwidowała w Mongolii władzę chanów i proklamowała utworzenie Mongolskiej Republiki Ludowej. W ciągu ćwierćwiecza, które upłynęło od tej historycznej dla narodu mongolskiego decyzji, w kraju tym dokonały się zasadnicze przeobrażenia.

Rządy lamów i monopol chińskich kupców

Mongolska Republika Ludowa, położona w Azji Środkowej, zajmuje obszar większy, niż Niemcy, Anglia, Francja i Włochy razem wzięte. Ponad 70 proc. tego obszaru stanowią doskonałe pastwiska, na których milionowa koczownicza ludność tego kraju od wieków trudniła się prawie wyłącznie hodowlą bydła. Stałe osiedla powstawały głównie wokół klasztorów buddyjskich i siedzib lamów, którzy sprawowali rząd dusz swych niepiśmiennych owieczek, nie zapominając oczywiście o ściąganiu pokaźnych danin materialnych. Lud mongolski, trzymany w okowach ciemnoty przez lamów pokornie wypasał swe stada lub polował. W jurtach mongolskich panowała nędza i prymityw — większą część owoców pracy ludu mongolskiego pochłaniały lichwiarskie procenty, ściągane przez klasztory, lamów i ich pomocników.

Bogactwa naturalne Mongolii przyciągały uwagę chciwych kupców chińskich. Kilkadziesiąt chińskich spółek handlowych monopolizowało cały handel. W zamian za węgiel, złoto, srebro, miedź, piękne kryształy górskie i bydło, kupcy chińscy dostarczali ludności Mongolii prymitywnych wytworów użytku codziennego.

Pomoc przyszła z ZSRR

Prawdziwe niebezpieczeństwo dla tego kraju powstało jednak z chwilą wkroczenia chińskich militarystów. Imperialiści chińscy, zwąchawszy się z reakcyjnymi feudałami mongolskimi oraz białogwardyjskimi bandami atamana Siemionowa i barona Ungerna planowali zawładnięcie tym pięknym, choć surowym i zacofanym krajem. I nie obroniłby lud mongolski swej niepodległości, gdyby nie bezinteresowna, braterska opieka Związku Radzieckiego, przy pomocy którego w roku 1921 najeźdźcy zostali wypędzeni a bandy białogwardzistów rozgromione.

Na czele ruchu wyzwoleńczego stanęła świeżo utworzona wówczas Partia Ludowo - Rewolucyjna, pod kierownictwem Suche-Batora i Czojbalsana, obecnego marszałka i premiera Mongolskiej Republiki Ludowej. Partia Ludowo - Rewolucyjna poprowadziła lud mongolski do walki rewolucyjnej, w wyniku której władza feudalnych książąt została obalona i utworzona została Mongolska Republika Ludowa.

Raz jeszcze nad niepodległością młodej republiki zawisło niebezpieczeństwo z chwilą zagarnięcia przez japońskich militarystów sąsiedniej Mandżurii. I znowu Związek Radziecki pośpieszył z pomocą Mongolskiej Republice Ludowej. W roku 1936 ZSRR zawarł z Mongolską Republiką Ludową pakt przyjaźni i pomocy. Ostudziło to chwilowo agresywne zapały japońskich imperialistów, ale w połowie 1939 r. ośmieleni zbliżającą się wojną światową, w której przygotowaniu brali udział, Japończycy zaatakowali Mongolską Republikę Ludową, w pobliżu rzeki Chałchin-hol. Związek Radziecki, zgodnie ze swymi zobowiązaniami, wynikającymi z traktatu z roku 1936, pośpieszył z pomocą. W lipcu 1939 r. połączone siły zbrojne radziecko-mongolskie rozgromiły doborowe wojska japońskie w okolicach góry Baincagan i w pobliżu rzeki Chałchin-hol. Wtedy rząd japoński pokornie poprosił o rozejm, a w dwa lata później została ustalona ścisła granica między Mongolską Republiką Ludową a Mandżukuo, marionetkowym państwem Japończyków.

Marszałek Czoj-balsan Premier Mongolskiej Republiki Ludowej

„Inicjatywa i kierownictwo tej braterskiej pomocy — oświadczył marszałek Czojbalsan w listopadzie 1939 r. — należy do towarzysza Stalina. Niechaj wolno mi będzie w imieniu naszego narodu wyrazić najgorętszą, szczerą wdzięczność towarzyszowi Stalinowi, całemu narodowi radzieckiemu i Armii Czerwonej".

Sukcesy gospodarcze

Młoda republika, kierowana przez Partię Ludowo - Rewolucyjną, musiała nie tylko bronić swej niepodległości przed agresorami, ale również toczyć uporczywą walkę z reakcyjnymi siłami obalonej klasy feudałów. Z walki tej wyszła zwycięsko i dziś gospodarcze i kulturalne życie w Mongolskiej Republice Ludowej rozwija się w szybkim tempie.

Podstawowa gałąź produkcji — hodowla bydła — zwiększyła się dwukrotnie, przy czym obecnie bydło jest własnością chłopów. Ziemia stanowi własność ogólno - narodową i jest przydzielana w użytkowanie chłopom, którzy pragną prowadzić gospodarstwa rolne. Powstają i rozwijają się chłopskie rolnicze spółdzielnie wytwórcze. Przy pomocy Związku Radzieckiego powstały mechaniczne stacje, zaopatrzone w sprzęt do koszenia trawy i przygotowania paszy. Powstała olbrzymia sieć obsługi weterynaryjnej. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego rozpoczęła się produkcja maszyn, uruchomiono kopalnie węgla i metali kolorowych. Powstały wspaniałe szosy asfaltowe (Mongolia jest ważnym producentem naturalnego asfaltu), po których mkną nowoczesne samochody. Niedawno, w 32 Rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, uruchomiono nową linię kolejową, łączącą stolicę Republiki, Ułan-Bator, z główną magistralą kolejową ZSRR — linię transsyberyjską.

Nowe życie mongolskiego ludu

Przed rewolucją lud mongolski, ciemny i wyzyskiwany, stopniowo wymierał. Obecnie stan zdrowotny poprawił się gruntownie. Podczas gdy przed rewolucją w Mongolii mieszkało tylko 2 lekarzy, obecnie istnieją tam 63 wzorowo urządzone szpitale i przychodnie lekarskie, 316 przychodni felczerskich, 116 ośrodków dla kobiet i dzieci, oraz liczne domy położnicze i żłobki. Po ukończeniu planu 5-letniego, w roku 1952 każda gmina posiadać będzie przychodnię lekarską.

Plan 5-letni przewiduje również całkowitą likwidację analfabetyzmu. Wprowadzono obowiązek powszechnego nauczania, zreformowano niezwykle trudną ortografię. Istnieją obecnie 372 szkoły powszechne, średnie i techniczne. W roku 1952 liczba szkół wzrośnie do 421. W Ułan-Bator istnieje jedna szkoła wyższa i instytut nauczycielski. Na uniwersytecie studiuje 800 studentów.

W Mongolskiej Republice Ludowej powstały teatry, liczne kluby i świetlice, kilkadziesiąt bibliotek, 63 kina. W kraju ukazuje się 10 dzienników centralnych i 18 regionalnych. Znacznie wzrosła rola kobiet, których udział we władzach państwowych wynosi 22 proc.

Mongolia — niegdyś najbardziej zacofany kraj Dalekiego Wschodu — znalazła się obecnie w rodzinie państw kulturalnych i postępowych. Zawdzięcza to Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz przyjaźni i pomocy potężnego Związku Radzieckiego.

Kronika kulturalna Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Kantata o Stalinie

Znany niemiecki postępowy kompozytor Jean Kurt Forest i poeta Kuba opracowują „Kantatę o Stalinie", której uroczysta premiera odbędzie się jednocześnie w Berlinie i w innych miastach Niemieckiej Republiki Demokratycznej w grudniu — w dniu urodzin Generalissimusa J. Stalina.

Towarzystwo im. Chopina

W Berlinie cieszy się wielką popularnością działalność Towarzystwa im. Fryderyka Chopina, które zorganizowało ostatnio, w związku z setną rocznicą śmierci wielkiego kompozytora polskiego wielki koncert muzyki chopinowskiej w Operze Państwowej. Dyrygował prof. Hermann Abendroth. W czasie koncertu po raz pierwszy wystąpili publicznie młodzi pianiści Margot Pinter, Maria Filar i Julian Karolyi. Koncert, na który złożyły się m. in koncerty e-moll i f-moll odbył się przy szczelnie wypełnionej sali i był nowym dowodem wielkiej popularności muzyki Chopina w niemieckim społeczeństwie.

Czeski film na niemieckich ekranach

Niemieckie demokratyczne koła filmowe szukają kontaktu z postępowymi kinematografiami ZSRR i krajów demokracji ludowej. W Berlinie i w innych miastach Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyświetla się stale czołowe filmy produkcji radzieckiej, które cieszą się dzięki swym walorom ideowym i wychowawczym szczególnym uznaniem. Coraz częściej również poczynają zjawiać się na niemieckich ekranach filmy czechosłowackie. Obecnie wyświetlany jest w Berlinie z dużym powodzeniem czeski film „Oddział Z-8".

Nigdy więcej

Pod takim wezwaniem otwarto w Berlinie wystawę obrazów wybitnego demokratycznego malarza Teo Otta w „Haus der Deutschen Volkskammer". W szeregu płócien ukazuje Otto najciemniejszy okres dziejów Niemiec — panowanie hitleryzmu i jego zbrodnie.

Z życia teatralnego

Berliner Ensemble przygotowuje sztukę Brechta „Puntila und sein Knecht Matti" w reżyserii Heleny Weigel. Rolę Puntili zagra wybitny aktor niemiecki Leonard Steckel, który po siedemnastu latach przymusowej emigracji powrócił niedawno do demokratycznych Niemiec.

Miasto Gera kupuje całą wystawę malarską

W państwowym salonie wystawowym w mieście Gera otwarto wystawę obrazów, rysunków i grafik prof. Otto Dixa. Wystawa spotkała się z tak dużym uznaniem społeczeństwa i krytyki, że zarząd miasta Gera postanowił zakupić prace wystawione dla muzeum miejskiego.

(I. P.)